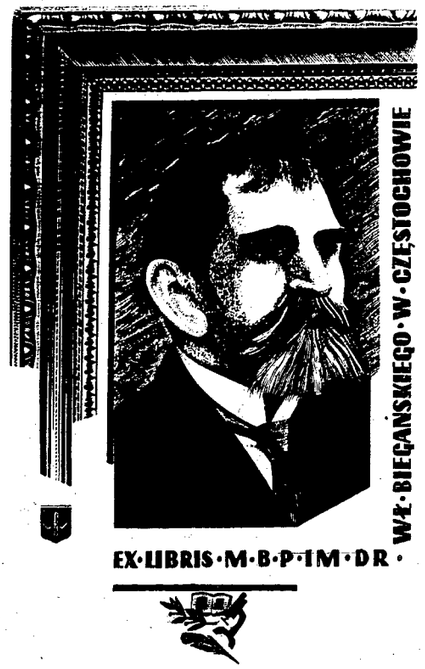

BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

Dziś dodatek ilustrowany

Redakcja i Administracja Częstochowa, Aleja 62, tel. 22-45 i 19-35. Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redak. Wydawnictwo Spółdz. Wydawnicza „Czytelnik".

ŻYCIE CZĘSTOCHOWY

Prenumerata miesięczna zł 4.05, zamiejsc. 4.50. Zgłoszenia przyjmuje Administracja: Aleje 62, tel. 22-45. Ogłoszenia drobne zł. 1,50 za wyraz, wymiarowe za tekstem zł. 1.— za 1 m/m., specjalne zł. 10.— za wiersz Konto PKO I-717/118.

Nr 70 (1329) B NIEDZIELA, 11 MARCA 1951 ROKU CENA 30 gr

ZSRR DĄŻY DO UTRWALENIA POKOJU

i stworzenia narodowi lepszych warunków bytu

Dyskusja budżetowa w Radzie Najwyższej

MOSKWA. (PAP). — W dniu 8 marca w obu Izbach Rady Najwyższej ZSRR rozpoczęła się dyskusja nad projektem budżetu państwa na rok 1951 i referatem ministra finansów Związku Radzieckiego ZWIERIEWA.

W Radzie Narodowości pierwszy zabrał głos przewodniczący Komisji Budżetowej Iwan CHOCHŁOW, który podkreślił, że prawie 2/3 wszystkich wydatków budżetu przeznacza się na budownictwo gospodarcze i kulturalne. Kredyty, jakie przeznacza się dla ministerstwa spraw wojskowych i ministerstwa marynarki wojennej wynoszą zaledwie 21 proc. wydatków budżetowych, podczas gdy w szeregu krajów kapitalistycznych kredyty na cele wojenne sięgają 70 proc. a nawet więcej ogółu wydatków.

Partia bolszewicka i rząd radziecki — powiedział Chochłow — czynią wszystko by stworzyć lepsze warunki bytu narodowi radzieckiemu i by utrwalić pokój. Komisja Budżetowa wnosi o zatwierdzenie budżetu na r. 1951.

Następnie przemawiał przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej Republiki Azerocjdżańskiej Gejdarow. Stwierdził on, że rozwój Kraju Rad w okresie powojennym stanowi nowy dowód wyższości socjalistycznego systemu gospodarczego nad kapitalizmem.

Budżet radziecki — powiedział Gejdarow — jest budżetem twórczej, pokojowej pracy. Naród azerbejdżański wyraża jednomyślnie swe poparcie dla tego pokojowego budżetu. Deputowany Gejdarow wniósł o zatwierdzenie projektu budżetu.

Wniosek ten poparł wicepremier Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, Safronow, który również podkreślił, że budżet na rok 1951 jest programem pokojowej twórczej pracy wszystkich narodów radzieckich.

Wzrost dobrobytu

Przewodniczący Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych deputowany Kuzniecow przytoczył dane świadczące o stałym wzroście dobrobytu mas pracujących Związku Radzieckiego.

W roku 1949 dochody robotników i pracowników umysłowych wzrosły w porównaniu z okresem przedwojennym o 24 proc. Dochody chłopów wzrosły o przeszło 30 proc. W roku 1950 nastąpił dalszy wzrost realnej wartości płac robotników i pracowników umysłowych i dalszy wzrost dochodów chłopów. Sukcesy naszej socjalistycznej ojczyzny — powiedział Kuzniecow — stają się bardziej jeszcze oczywiste na tle upadku gospodarki krajów kapitalistycznych. W krajach tych poziom życia jest obecnie znacznie niższy, niż w okresie przedwojennym. Deputowany Kuzniecow poparł wniosek o zatwierdzenie budżetu na rok 1951.

Przewodniczący Rady Ministrów Łotewskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej znany pisarz Vilis Latis, podkreślił, że sesja Rady Najwyższej ZSRR odbywa się w chwili gdy cała miłująca pokój ludzkość wzmaga walkę przeciwko ciemnym mocom światowej reakcji, dążącym do rozpętania nowej wojny światowej. Jednakże narody całego świata wiedzą, że obóz pokoju na czele którego stoi Wielki Zw. Radziecki, staje się z każdym dniem potężniejszy i że potrafi on udaremnić zbrodnicze plany podżegaczy wojennych. Latis przytoczył dane, świadczące o szybkim tempie odbudowy powojennej republiki Łotewskiej oraz o wzroście dobrobytu łotewskich mas pracujących i poparł wniosek o zatwierdzenie budżetu na rok 1951.

Następnie przemawiali deputowani Grigorian (Armenia), Waldemar Oja (Estonia) i Raszidow (Uzbekistan), którzy również poparli wniosek o zatwierdzenie budżetu na rok 1951.

Domy i metro

W Radzie Związku obrady rozpoczęły się od referatu przewodniczącego Komisji Budżetowej Leonida Kornijeca. Budżet państwowy na rok 1951 — powiedział deputowany Kornijec — odzwierciedla wspaniałe osiągnięcia narodu radzieckiego w wykonaniu zadań powojennej 5-latki. Zwycięstwa narodu radzieckiego na froncie pokojowego budownictwa otwierają szerokie perspektywy dla dalszego rozwoju Kraju Rad. Budżet na rok 1951 ma na celu dalsze wzmocnienie gospodarczej potęgi Zw. Radzieckiego oraz dalszy wzrost dobrobytu narodu radzieckiego. Deputowany Kornijec wniósł o zatwierdzenie budżetu w brzmieniu projektu rządowego.

W dyskusji zabrał głos deputowany Greczuchа (Republika Ukraińska), który stwierdził, że budżet państwa radzieckiego jest nowym dowodem konsekwentnej pokojowej polityki rządu ZSRR. Greczucha opisał osiągnięcia narodu ukraińskiego, który wraz ze wszystkimi narodami Zw. Radzieckie-

Ciąg dalszy na str. 2-ej

Nowa metoda budowy kopalni

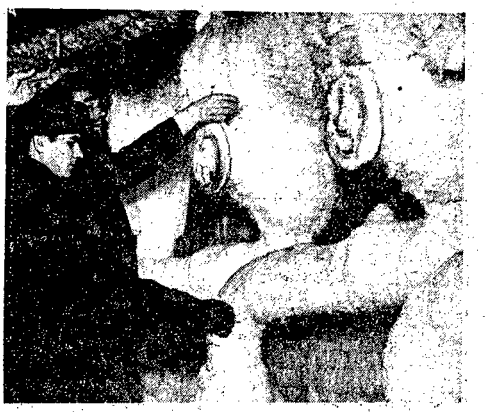

Przy budowie nowych kopalń dużą przeszkodą jest tzw. kurzawka (warstwa ziemi pomieszanej z wodą podskórną, obsuwająca się łatwo). Kurzawka nie pozwala na szybkie drążenie ziemi w głąb. Obecnie stosuje się specjalne aparaty zamrażające ziemię, które będą też zastosowane przy budowie metra, w miejscach, gdzie woda podskórna krzyżuje się z tunelem metra. Na zdjęciu: komora mrożeniowa, w jednej z nowych kopalń. Idące w głąb przewody zamrażają ziemię.

Foto AR

Wymiana depesz w 4-rocznicę zawarcia Umowy o Przyjaźni i Wzajemnej Pomocy między Polską i Czechosłowacją

Z okazji czwartej rocznicy podpisania Umowy o Przyjaźni i Wzajemnej Pomocy między Polską i Czechosłowacją — Minister Spraw Zagranicznych RP — Modzelewski oraz Wicepremier i Minister Spraw Zagranicznych Republiki Czechosłowackiej — Siroky wymienili następujące depesze:

Pan
Viliam Siroky
Wicepremier i Minister Spraw Zagranicznych
Republiki Czechosłowackiej
Praga.

Z okazji czwartej rocznicy podpisania Polsko-Czechosłowackiej Umowy o Przyjaźni i Wzajemnej Pomocy przesyłam Panu, Panie Wicepremierze, najserdeczniejsze życzenia owocnej pracy na rzecz trwałego pokoju.

Rozwijająca się stale współpraca w dziedzinie politycznej, gospodarczej i kulturalnej pomiędzy Rzeczpospolitą Polską i Republiką Czechosłowacką, przyspiesza socjalistyczne budownictwo w obu naszych krajach.

Współpraca ta wzmacnia światowy obóz pokoju, który pod przewodnictwem Wielkiego Zw. Radzieckiego przeciwstawia się zwycięsko agresywnym planom obozu imperialistycznego.

ZYGMUNT MODZELEWSKI.

Pan
Zygmunt Modzelewski
Minister Spraw Zagranicznych
Rzeczypospolitej Polskiej
Warszawa

Z okazji czwartej rocznicy podpisania Umowy o Przyjaźni i Wzajemnej Pomocy między Polską i Czechosłowacją, przesyłam Panu Ministrowi w imieniu własnym i całego ludu czechosłowackiego najserdeczniejsze życzenia dalszego pogłębienia nierozerwalnej przyjaźni, jak również dalszego rozwoju braterskiej współpracy między obu naszymi krajami. Jestem niezłomnie przekonany, że braterstwo to i współpraca, przepełnione wspólną walką o zwycięstwo trwałego pokoju, którą prowadzimy przy boku i pod przewodnictwem Wielkiego Zw. Radzieckiego, będą doniosłym wkładem dla światowego obozu pokoju. Nieustannie wzrastająca siła tego obozu, a zwłaszcza niezachwiana pokojowa polityka Związku Radzieckiego oraz wspaniałe osiągnięcia jego obrońców, stanowią, niewątpliwy wkład dla narodów Polski i Czechosłowacji, które dzięki nieustannie zacieśniającym się więzom przyjaźni kroczą i nadal kroczyć będą po drodze zwycięskiej realizacji szczęśliwej przyszłości socjalistycznej w obu krajach.

VILIAM SIROKY
Wicepremier i Minister Spraw Zagranicznych
Republiki Czechosłowackiej.

Pożegnanie ambasadora ZSRR W. Z. Lebiediewa

Minister Spraw Zagranicznych Modzelewski wydał 8 bm. kolację pożegnalną na cześć ambasadora Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich W. Z. Lebiediewa, w której wzięli udział: Premier Rządu RP — Cyrankiewicz, członkowie Rządu, członkowie Biura Politycznego Komitetu Centralnego PZPR oraz wyżsi pracownicy dyplomatyczni Ambasady ZSRR w Warszawie.

8 bm ambasador ZSRR w Warszawie — W. Z. Lebiediew złożył wizytę pożegnalną wiceministrowi Spraw Zagranicznych — dr Skrzeszewskiemu.

Pamięci Karola Wójcika

W piątek odbyło się w fabryce „Drucianka" uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci Karola Wójcika, członka SDKP i L i KPP, którego imieniem nazwano 10 bm. fabrykę „Drucianka".

Odsłonięcia dokonał sekretarz Komitetu Dzielnicowego PZPR Praga Centralna, Stefan Kosycarz.

Artykuł o Karolu Wójciku zamieszczamy na str. 5.

USA czynią wszystko by pogrzebać każdą propozycję redukcji zbrojeń

Dalsze obrady w Paryżu

PARYŻ (PAP). Na czwartkowym posiedzeniu zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw w Paryżu przewodniczył przedstawiciel USA — Jessup.

Jako pierwszy zabrał głos delegat francuski Parodi, który oświadczył, że — jego zdaniem — pomiędzy projektem polskiego dzielnego, zaproponowanym przez delegacje mocarstw zachodnich, a projektem ZSRR jest „bardzo istotna zbieżność" i różnicę polegają rzekomo nie tyle na samej treści punktów, ile na „kolejności, w których punkty te powinny być rozpatrywane".

Wywody Parodi'ego zmierzały do tego, by raz jeszcze przeforsować koncepcję mocarstw zachodnich, iż propozycje radzieckie mogą być rozpatrywane „mimochodem" podczas obrad nad mglistym punktem o „przyczynach napięcia sytuacji w Europie", proponowanym przez mocarstwa zachodnie.

Jako drugi przemawiał przedstawiciel brytyjski Davies, który powtórzył raz jeszcze argumenty, jakich używał na poprzednich posiedzeniach dla narzucenia projektu mocarstw zachodnich.

Istotna różnica

Następnie zabrał głos przedstawiciel ZSRR Gromyko. Nawiązując do twierdzeń Parodi i Daviesa o tym, że jakoby propozycje delegacji radzieckiej mogły być omówione „mimochodem" przy rozpatrywaniu punktów, zaproponowanych przez delegacje mocarstw zachodnich, Gromyko oświadczył, że zwracał już uwagę poprzednio na nieistotność podobnego twierdzenia i podkreślił, że delegacja radziecka może z równym powodzeniem oświadczyć, iż problemy, wysunięte przez przedstawicieli trzech mocarstw, mogą być przedyskutowane w Radzie Ministrów Spraw Zagranicznych przy okazji rozpatrywania tego lub innego punktu, zaproponowanego przez delegację radziecką. Gromyko zwrócił przy tym uwagę, że pomiędzy propozycjami delegacji radzieckiej a wysuniętymi przez mocarstwa zachodnie istnieje istotna różnica.

Delegacja radziecka proponuje rozpatrzyć problemy aktualne, które niepokoją narody i które stanowczo wymagają rozwiązania. Tym czasem delegacje trzech mocarstw wysuwają propozycję porządku dziennego, odsuwając te palące problemy na plan drugi. Propozycje trzech mocarstw — stwierdził Gromyko — nie wspominają o głównych problemach — o demilitaryzacji Niemiec, niedopuszczeniu do ich ponownego uzbrojenia, o poprawie sytuacji w Europie i o natychmiastowym przystąpieniu do redukcji zbrojeń czterech mocarstw.

Przy sposobności Gromyko przypomniał poprzednio złożone oświadczenie, iż ani Zw. Radziecki ani rząd radziecki nie mają powodów do unikania dyskusji na temat przywrócenia jedności Niemiec, zależy zaś na tym komu innemu. By jednak uniknąć wszelkich nieporozumień — stwierdził Gromyko — delegacja radziecka gotowa jest zmienić redakcję drugiego punktu swego projektu porządku dziennego i zaproponować go w brzmieniu następującym: **„Sprawa przywrócenia jedności Niemiec, przyśpieszenia zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami i stosownie do tego — sprawa wycofania wojsk okupacyjnych z Niemiec".**

Następnie Gromyko podkreślił bezpodstawność twierdzenia, iż trzeci punkt propozycji radzieckiej, dotyczący poprawy sytuacji w Europie i natychmiastowego przystąpienia do redukcji sił zbrojnych czterech mocarstw — nie zasługuje rzekomo na rozpatrzenie go przez Radę Ministrów jako oddzielnego punktu. Proponuje się nam — mówił Gromyko — by rozpatrzyć najpierw sprawę przyczyn naprężenia sytuacji w Europie, lecz któż, z wyjątkiem ludzi najbardziej naiwnych lub ignorantów nie jest świadom tego, że naprężenie wywołane zostało szalonym wyścigiem zbrojeń w niektórych państwach, a przede wszystkim w trzech państwach zachodnich, reprezentowanych na obecnej naradzie. **Wyścig zbrojeń — kontynuował Gromyko — budzi niepokój wśród narodów. Czemuż więc problem redukcji sił zbrojnych czterech mocarstw, w tak wielkim stopniu niepokojący narody, nie ma być włączony do porządku dziennego?**

Przedstawiciel radziecki wykazał następnie bezpodstawność twierdzenia, iż wpisanie punktu o redukcji zbrojeń do porządku dziennego obrad Rady Ministrów nie powinno mieć miejsca z uwagi na to, że problem ten stanowi przedmiot obrad organizacji Narodów Zjednoczonych.

Właśnie w ONZ — oświadczył Gromyko — przedstawiciele niektórych państw, a w szczególności St. Zjednoczonych, czynią wszystko, by pogrzebać każdą propozycję redukcji zbrojeń.

PARYŻ (PAP). Piąte posiedzenie konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw w dniu 9 marca trwało przeszło 3 godziny i zakończyło się o godz. 18 min. 20.

2 cykle na dobę w kopalni „Mysłowice"

„Chorzów" i ZPB im. Stalina podejmują apel „Szombierek"

W ślad za elektrownią „Szombierki", Elektrownią Krakowską i ciepłownią MPK w Warszawie, do akcji oszczędzania węgla przystąpiła załoga kotłowni elektrowni Zakładów Przemysłu Azotowego „Chorzów".

8 bm. załoga kotłowni zobowiązała się w odpowiedzi na inicjatywę załogi elektrowni „Szombierki" zaoszczędzić do końca br. 5 proc. węgla w stosunku do roku ubiegłego oraz wezwać do współzawodnictwa i wymiany doświadczeń w walce o zmniejszenie zużycia węgla towarzyszy z elektrowni Zakładów Przemysłu Azotowego w Mościcach.

Wezwanie załogi elektrowni „Szombierki" do walki o oszczędność w zużyciu węgla spotkało się z silnym oddźwiękiem wśród robotników elektrowni i kotłowni łódzkich zakładów przemysłowych.

Załoga kotłowni i elektrowni wykończalni największych polskich zakładów włókienniczych ZPB im. Józefa Stalina w Łodzi, na naradzie produkcyjnej zobowiązała się zaoszczędzić do końca br. 1 500 ton węgla. Realizacja tego zobowiązania przyniesie gospodarce narodowej oszczędność 74.500 zł.

W uchwalonej rezolucji pracownicy stwierdzają:

W zwamy bratnią załogę Zakładów ZPB im. J. Marchlewskiego do współzawodnictwa w oszczędzaniu paliwa."

W walce o cykliczność pracy

Współzawodnictwo o cykliczność robót wydobywczych obejmuje coraz więcej zespołów ścianowych.

Realizując zobowiązanie długookresowe 9 zespołów ścianowych kopalni „Mysłowice" wykonało w lutym br. 246 cyklów wydobywczych, dając 25 cyklów ponad zaplanowaną ilość.

Przodujące miejsce w walce o cykliczność pracy wydobywczej zajmują rębacze ścianowi Augustyniak i Gościniak. Zespół ten wykonał w lutym br. zamiast planowanych 26 cyklów — 37 cyklów wydobywczych. Brygada Augustyniaka i Gościniaka stosując harmonogram opracowany przy współudziale inż. inż. Szawdena i Stefanka w pierwszych dniach bm. wykonuje już po 2 cykle wydobywcze w ciągu doby.

Długookresowe współzawodnictwo POM

Z ciekawą inicjatywą długookresowego współzawodnictwa wystąpiła załoga POM-u w Trzeboszowicach. Na specjalnym zebraniu poświęconym omówieniu realizacji tegorocznych planów wszyscy pracownicy podjęli zespołowe zobowiązanie produkcyjne i wezwali do współzawodnictwa załogę POM-u w Grodkowie.

Zobowiązanie pracowników POM-u w Trzeboszowicach przewiduje znaczne przyśpieszenie wykonania prac w poszczególnych kampaniach rolniczych. Prace wiosenne przeprowadzą brygady polowe POM-u w ciągu 24 dni.

Załoga POM-u postanawia na każdą jednostkę pociągową osiągnąć wydajność 385 ha orki średniej i zaoszczędzić w ciągu roku 12 tys. kg paliwa.

Na wezwanie gromady Spławie

Na apel gromady Spławie wzywający wszystkie gromady w kraju do współzawodnictwa w sprawnym i terminowym przeprowadzeniu zasiewów i do podniesienia wydajności z ha, odpowiada coraz więcej gromad z różnych województw.

Jedna z pierwszych w województwie białostockim zobowiązania produkcyjne podjęła gromada Bielewicze. Chłopi tej gromady postanowili podnieść wydajność z 1 ha roślin okopowych o 30 q, lnu o 5 q, pszenicy o 2 q, owsa o 3 q, jęczmienia o 2,5 q, konopi o 8 q oraz gryki i owsa o 3 q.

Parlamentarzyści polscy wyjechali do Belgii

9 bm. wyjechała do Brukseli delegacja polsko-belgijskiej grupy parlamentarnej z Wicemarszałkiem Sejmu Barelkowskim na czele. W skład delegacji wchodzą posłowie: Albrecht, Frankowski, Juszkiewicz, Kłosiewicz, Kruczkowski, Kulczyński, Lewińska, Rapaczyński, Wągrowski.

Delegacja polskich parlamentarzystów udała się do Belgii na zaproszenie parlamentarzystów belgijskich, których delegacja bawiła swego czasu w Polsce.

Delegację żegnali na lotnisku Wicemarszałek Sejmu, Szwalbe, Przewodniczący Klubu Pos. PZPR prof. dr Lange oraz posłowie — członkowie parlamentarnej grupy polsko-belgijskiej.

Przy pożegnaniu obecny był poseł belgijski w Warszawie p. Fernand Justice oraz dyrektor Departamentu MSZ Gajewski.

Armia ludowa udaremniła sforsowanie rzeki w rejonie Seulu

PEKIN. (PAP). — Komunikat naczelnego dowództwa koreańskiej armii ludowej z dnia 9 marca ogłoszony w Phenianie donosi:

Wojska ludowe w ścisłym współdziałaniu z oddziałami ochotników chińskich utrzymują mocno na wszystkich frontach zajęte dawniej pozycje.

W rejonie Seulu oddziały armii ludowej zabiły i zraniły 170 nieprzyjacielskich żołnierzy i oficerów, którzy usiłowali sforsować rzekę Hangan. Zniszczono 1 czołg i przeszło 20 samochodów.

Ludność miast i wsi NRD przyjmuje serdecznie delegację polską

BERLIN (PAP). — Z różnych stron Niemieckiej Republiki Demokratycznej napływają dalsze doniesienia o zebraniach i różnych imprezach, organizowanych w ramach Miesiąca przyjaźni niemiecko - polskiej. Zebrania poświęcone przyjaźni z narodem polskim odbyły się m. in. w miejscowościach granicznych z Polską: Ostritz, Hirschfeld i Zittau. Z tej okazji widniały tam liczne transparenty i plakaty podkreślające znaczenie pokojowej współpracy między narodami niemieckim i polskim, oraz fotografie czołowych osobistości obu krajów. Utworzono nowe koła Towarzystwa Krzewienia Pokojowych i Dobrosąsiedzkich Stosunków z Polską. Koła takie powstały również ostatnio w Weimarze i w miejscowości Ossmanstedt (Turyngia).

Na zwołanej w Berlinie staraniem niemieckiego Tow. Krzewienia Pokojowych i Dobrosąsiedzkich Stosunków z Polską konferencji prasowej grupa delegatów polskich, którzy uczestniczyli w uroczystościach z okazji Miesiąca Przyjaźni niemiecko - polskiej podzieliła się swymi wrażeniami z pobytu w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Goście polscy, którzy zwiedzili szereg zakładów pracy i gromad chłopskich, podkreślali niezwykle serdeczny i przyjazny charakter przyjęcia zgotowanego im przez ludność niemiecką. Dziennikarze niemieccy interesowali się żywo spostrzeżeniami gości polskich.

14 proc. budżetu państwowego na oświatę i kulturę

Sprawozdanie z obrad Komisji Sejmowej

Na str. 5

Walka o pokój i Plan

Akademie w Polsce z okazji Dnia Kobiet

Akademie z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet, które odbywają się w miastach i wsiach całej Polski, mają charakter wielkich manifestacji woli walki i pracy kobiet polskich dla pokoju światowego i wykonania zadań Planu 6-letniego. Na akademiach robotnice, chłopki pracujące i inteligentki zapoznają się z uchwałami I Ogólnopolskiego Kongresu LK oraz składają meldunki o wykonaniu i przekroczeniu podjętych zobowiązań na cześć Święta Kobiet. Przodujące w pracy społecznej i zawodowej kobiety otrzymują premie i odznaczenia.

Z zakładów pracy, gromad, spółdzielni produkcyjnych i PGR-ów napływają meldunki o realizacji zobowiązań, podjętych przez kobiety dla uczczenia Ogólnopolskiego Kongresu LK i 8 marca.

Załoga Nadodrzańskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego w Szczecinie zatrudniających przeważnie kobiety dała w ciągu jednego miesiąca ponad plan produkcję wartości 800 tysięcy złotych.

Brygada kobiet — wiertaczy pod kierownictwem Pa-Fa-Wagu przekroczyła swoje zobowiązanie o 10,7 proc. i wykonuje normę w 150,7 proc.

Helena Bieńkowska złożyła meldunek, iż kobiety pow. włocławskiego, które zobowiązały się do 23 lutego br. dostarczyć 500 ton zboża, wykonały swoje zobowiązanie z nadwyżką, odstawiając do punktu skupu 560 ton zboża. W akcji tej wzięło udział 211 kobiet, które współpracowały z „trójkami".

Chłopki mało i średniorolne w gm. Konec, na cześć swego Święta, założyły spółdzielnię produkcyjną, nadając jej imię „8 Marca".

W drugim dniu pobytu w Lublinie, delegacja kobiet radzieckich i niemieckich, uczestniczek I Ogólnopolskiego Kongresu LK, była serdecznie przyjmowana przez profesorów i studentów Akademii Medycznej.

Podczas zwiedzania obozu śmierci na Majdanku, delegatka niemiecka powiedziała:

„Lud niemiecki potępia Hitlera i współotwarzyszy jego ohydnych zbrodni i domaga się wykonania nad zbrodniarzami wyroków, powziętych przez trybunały międzynarodowe. Lud niemiecki protestuje przeciwko remilitaryzacji Niemiec. Wolą jego jest walka o zachowanie i utrwalenie pokoju".

Przeciwko remilitaryzacji Niemiec

wystąpią robotnicy całej Europy

BERLIN (PAP). — Zarząd Niemieckich Wolnych Związków Zawodowych (FDGB) ogłosił oświadczenie witające z radością inicjatywę zwołania europejskiej konferencji robotniczej przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Zarządzona przez imperialistów USA i ich satelitów remilitaryzacja Niemiec zachodnich zagraża pokojowi w Europie — głosi m. in. odezwa. W tej sytuacji robotnicy całych Niemiec muszą zdać sobie wyraźnie sprawę ze swych zadań. Nie dojdzie do trzeciej wojny światowej, jeżeli robotnicy na to nie pozwolą. Wzywamy załogi wszystkich zakładów pracy w całych Niemczech do poparcia ze wszystkich sił europejskiej konferencji robotniczej.

BERLIN (PAP). Zachodnio - niemieccy działacze związków zawodowych, uczestniczący w prowadzonych w Lipsku ogólnoniemieckich rozmowach związkowców, wystosowali list otwarty do ludności pracującej w Trizonii. Wskazując na olbrzymie zdobycze gospodarki pokojowej w NRD, list wzywa wszystkich ludzi pracy do wzmożenia przygotowań do pierwszej Europejskiej Konferencji Robotniczej przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

W szeregu wielkich zakładów przemysłowych w Bremie (Niemcy Zachodnie) odbyły się wybory delegatów na Europejską Konferencję Robotniczą.

PRAGA. (PAP). — Na plenum czechosłowackiej Rady Centralnej Związków Zawodowych uchwalona została rezolucja, która głosi m. in.:

Naród czechosłowacki jest oburzony ostatnimi wydarzeniami w Niemczech zachodnich — wskrzeszaniem armii niemieckiej i uwalnianiem zbrodniarzy wojennych. Czechosłowackie masy pracujące witają zapowiedź europejskiej konferencji robotniczej przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

W dalszym ciągu rezolucja podkreśla konieczność jak najbardziej aktywnego udziału związkowców czechosłowackich w wykonaniu zwiększonych zadań planu pięcioletniego. Będzie to — stwierdza rezolucja — nasza najlepsza odpowiedź wszystkim podżegaczom wojennym.

Akces polskich związkowców

Związkowcy polscy w dalszym ciągu przesyłają do Komitetu Przygotowawczego Europejskiej Konferencji Robotniczej depesze, w których zgłaszają swój udział w obradach nad spotęgowaniem walki o pokój.

„Zw. Zaw. Pracowników Kolejowych, zrzeszający w swoich szeregach ponad 385 tys. członków z najwyższym uznaniem wita inicjatywę zwołania Europejskiej Konferencji Robotniczej.

Prezydium Zarz. Gł. Zw. Zaw. Pracow. Przemysłu Chemicznego wydało oświadczenie, w którym podkreśla doniosłość walki o zachowanie pokoju, a szczególnie walki przeciw remilitaryzacji Niemiec Zach. i odbudowywaniu hitlerowskiego „Wehrmachtu".

Rocznica układu z Czechosłowacją

PRZED czterema laty, 10 marca 1947 roku, podpisana została polsko-czechosłowacka umowa o współpracy i pomocy wzajemnej. Umowa ta uzupełniona następnie układem kulturalnym otworzyła nowy okres w stosunkach bratnich narodów polskiego, czeskiego i słowackiego.

Przejęcie rządów w Polsce i w Czechosłowacji przez klasę robotniczą, jako nosiciela i wyraziciela woli całego narodu, przyniosło ze sobą usunięcie przeszkód, budowanych i sztucznie utrzymywanych w przeszłości przez przedwojenne kliki kapitalistyczno-obszarnicze, wysługujące się interesom takiej, czy innej grupy imperialistów.

Nie ma dziś sprzeczności politycznych, ani ekonomicznych między obu naszymi bratnimi, sąsiednimi państwami tak jak nie było nigdy sprzeczności między ludem polskim, a ludem czechosłowackim. Zbieżność położenia geograficznego Polski i Czechosłowacji, zbieżność i głęboka solidarność interesów politycznych i gospodarczych, która zadecydowała dziś o wspólnym planowaniu i która decyduje o szerokiej współpracy nad wykonywaniem planów, mających na celu budowę dobrobytu w obu krajach — staje się źródłem coraz większych sukcesów i wzmacnia przyjaźń między obu narodami.

OBCHODZILIŚMY niedawno rocznicę historycznych wydarzeń z lutego 1948 r., które zadecydowały o usunięciu z życia politycznego Czechosłowacji bankrutów, którym marzył się powrót kapitalizmu. Z końcem lutego br. doszło w Czechosłowacji do rozgromienia bandy szpiegów i dywersantów, do udaremnienia spisku przeciw niepodległości i niezależności Czechosłowacji. Oba te zwycięstwa ludu Czechosłowacji były również naszymi zwycięstwami. Wspólne drogi rozwojowe narodu polskiego i narodów czeskiego i słowackiego w walce o budowę socjalizmu, w walce o pokój, w walce przeciw groźbie odrodzenia hitleryzmu — są czynnikiem, który wiąże nas jeszcze bardziej.

Układ polsko-czechosłowacki gwarantuje bezpieczeństwo obu krajom. Jeszcze nigdy obie republiki nie były tak pewnie chronione przed jakimkolwiek atakiem imperialistów jak obecnie, kiedy na wschodzie sąsiadują z socjalistycznym Związkiem Radzieckim. Czesi i Słowacy uważają za gwarancję swojego bezpieczeństwa zachodnie granice Polski na Odrze i Nysie, tak jak gwarancję bezpieczeństwa dla ludu polskiego stanowi granica na czeskiej Szumawie.

Duch umowy polsko-czechosłowackiej — praktyczne i codzienne jej wykonywanie — są najlepszym dowodem, że układ ten w przeciwieństwie do reszty rozlicznych paktów, bloków i sojuszów między państwami kapitalistycznymi, mających na celu zyski wąskich warstw kapitalistycznych, popierających plany wojenne imperialistów — służy interesom ludu pracującego i sprawie pokoju.

Polska i Czechosłowacja, przyjaźnie współpracując ze sobą w interesie swych narodów — wzmacniają siły niezwyciężonego obozu postępu i pokoju w całym świecie.

PIW.

Rząd albański protestuje

przeciw prowokacjom władz jugosłowiańskich i greckich

TIRANA (PAP). Ministerstwo spraw zagranicznych Albańskiej Republiki Ludowej przesłało do sekretariatu Organizacji Narodów Zjednoczonych notę protestującą przeciwko prowokacjom greckiego rządu monarcho-faszystowskiego.

Stwierdzając, że w okresie od 1 do 25 lutego b. r. samoloty greckie 10-krotnie naruszyły granicę albańską a ponadto oddziały greckich wojsk lądowych 4-krotnie ostrzeliwały terytorium Albanii, nota domaga się od ONZ położenia kresu tym prowokacjom, których celem jest wywołanie konfliktów na Bałkanach w interesie amerykańsko - angielskich podżegaczy wojennych.

TIRANA (PAP). Ministerstwo spraw zagranicznych Albańskiej Republiki Ludowej skierowało również do rządu jugosłowiańskiego notę, w której protestuje przeciwko nieustannym aktom prowokacyjnym tego rządu wobec Albanii.

Bevin

podał się do dymisji

LONDYN. (PAP). — Urzędowo donoszą, że Bevin ustąpił ze stanowiska brytyjskiego ministra spraw zagranicznych. Jego następcą na tym stanowisku będzie wicepremier Herbert Morrison.

Bevin pozostanie w gabinecie jako lord-strażnik pieczęci prywatnej.

Mc Cloy

odwołany?

BERLIN (PAP). Prasa donosi, że amerykański Wysoki Komisarz Mc Cloy ma być w najbliższym czasie odwołany. W uznaniu swych zasług dla monopoli amerykańskich, Mc Cloy ma po powrocie do USA objąć stanowisko przewodniczącego giełdy na Wall Street.

Adenauer wydał przemysł na łup amerykańskiej finansjery

Bundestag odrzuca apel Izby Ludowej

BERLIN (PAP). Z Bonn donoszą, że na posiedzeniu Bundestagu posłowie komunistyczni przedstawili wniosek o następującym brzmieniu:

Dążąc do zachowania pokoju i do zabezpieczenia pokojowego rozwoju Niemiec, wyrażając wolę narodu niemieckiego, który wypowiedział się przeciwko remilitaryzacji — Bundestag powinien:

1 przyjąć propozycje Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej z 30 stycznia 1951 r;

2 skierować do uczestników konferencji zastępców ministrów w Paryżu prośbę o umieszczenie na porządku dziennym sprawy przygotowania i zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami w 1951 r.; traktat pokojowy opierać się winien na zasadzie demilitaryzacji, demokratyzacji, zjednoczenia Niemiec, wolnej wymiany handlowej, rozwoju produkcji pokojowej i wycofania wojsk okupacyjnych z Niemiec.

Uzasadniając powyższy wniosek, deputowany Walter Fisch (KPD) oświadczył:

Katastrofalna polityka

Adenauer chce postawić naród niemiecki przed faktami dokonanymi i dlatego obawia się rozmów między NRD a Niemcami zachodnimi. Rozmowy te mogłyby bowiem pokrzyżować jego plany, a w szczególności uniemożliwić remilitaryzację Niemiec zachodnich. Adenauer pospiesznie podejmuje działania, mające na celu remilitaryzację Niemiec.

Adenauer zgodził się na uznanie miliardowych długów wobec Amerykanów z okresu przedwojennego i w ten sposób wydał cały przemysł niemiecki na łup amerykańskim finansistom, którzy zbroili Hitlera.

Polityka Adenauera prowadzi do katastrofy gospodarczej i politycznej. **Koszta okupacyjne, obciążające ludność Niemiec zachodnich podniosły się do sumy 10,7 miliarda marek, co oznacza przeszło dwie trzecie obecnych dochodów budżetowych Trizonii.** Organizowanie oddziałów wojskowych zachodnio-niemieckich związane jest z olbrzymimi kosztami, które w pierwszym etapie wynosić będą około 15 miliardów marek. Władze z Bonn wyasygnowały już 350 milionów marek na sformowanie pierwszych oddziałów wojskowych, tzw. „oddziałów ochrony pogranicza", które w istocie rzeczy są oddziałami wojny domowej.

Rozwinie się aktywna działalność

Mówca podkreśla, że proponowana przez premiera Grotewohla Izbę Ludową Ogólnoniemiecka Rada Usta wodawcza będzie mogła rozpatrzyć wszystkie sporne zagadnienia i doprowadzić do uzgodnienia głównych zasad zjednoczenia Niemiec.

Walter Fisch powiedział następnie: Ludność Trizonii — jak wiadomo — żywi głęboką niechęć do władz z Bonn z powodu ich nieżyczliwego stanowiska wobec projektów zjednoczenia Niemiec i z powodu ich służalczości wobec Amerykanów. Jeśli władze z Bonn nie zmienią swej polityki, to z niechęci tej rozwinie się aktywna działalność, która obali przeciwników pokojowego zjednoczenia i rozwoju Niemiec.

Adenauer i Schumacher odrzucają propozycje w sprawie podjęcia rokowań, które by doprowadziły do pokojowego zjednoczenia Niemiec. Lecz naród niemiecki rozpoczął już rozmowy na ten temat. I rozmowy te trwają, obejmując coraz szersze kręgi narodu niemieckiego.

Następnie odbyła się dyskusja, po której większością głosów odrzucono wniosek KPD. Przeciwko wnioskowi głosowali członkowie partii Adenauera wraz z członkami partii Schumachera.

Społeczeństwo Pakistanu popiera ruch wolnościowy w Maroku

LONDYN. (PAP). — Z Karaczi (Pakistan) donoszą, że po jednodniowych strajkach i licznych zebraniach, na których ludność wyrażała sympatię dla Marokańczyków, odbył się w piątek olbrzymi wiec pod hasłem poparcia marokańskich dążeń niepodległościowych. Wznoszono okrzyki przeciwko Francji, Wielkiej Brytanii i Ameryce.

Za przyspieszenie zbrojeń — »rewizja« statutu Trizonii

Ludność Niemiec Zachodnich ma spłacać długi Hitlera

BERLIN. (PAP). — W Bonn podano oficjalnie do wiadomości o kolejnej „rewizji" przez mocarstwa zachodnie statutu okupacyjnego. Jak wynika z komunikatu, zachodnie władze okupacyjne zgodziły się na utworzenie przez „rząd" Adenauera ministerstwa spraw zagranicznych i nawiązanie przez Niemcy Zachodnie stosunków dyplomatycznych z szeregiem krajów. „Rząd" Adenauera ze swej strony złożył wobec mocarstw zachodnich deklarację o uznaniu przedwojennych i powojennych długów i zobowiązał się dostarczać mocarstwom zachodnim niezbędnych surowców na cele zbrojeniowe.

Rząd boński wyraził gotowość udzielenia pomocy wszystkim przemysłowcom, których przedsiębiorstwa są niezbędne dla przeprowadzenia remilitaryzacji.

Demokratyczna prasa niemiecka ocenia nową „rewizję" statutu okupacyjnego jako manewr imperialistów zachodnich na drodze do dalszego uzależnienia Niemiec Zachodnich od amerykańsko - angielskich planów wojennych.

„Taegliche Rundschau", omawiając „rewizję" statutu okupacyjnego, stwierdza, że do sumy długów pohitlerowskich, uznanych przez „rząd" Adenauera, doliczyć należy również 20 miliardów marek „pomocy amerykańskiej", udzielonej na finansowanie zbrojeń niemieckich w ramach przygotowań do trzeciej wojny światowej.

Queuille

przed parlamentem

PARYŻ. (PAP). — Kandydat na premiera — Queuille stanął w piątek przed Zgromadzeniem Narodowym, by zgodnie z konstytucją francuską prosić o upoważnienie do utworzenia rządu (inwestytura). Po przemówieniu Queuille'a zarządzono przerwę w obradach.

Lista nagrodzonych w 9 konkursie Dodatku Ilustrowanego

Rozwiązanie: 1. Obrona Moskwy. 2. Bitwa o Stalingrad. 3. Oswobodzenie Polski. 4. Zdobycie Berlina.

20 nagród książkowych drogą losowania otrzymali:

A. Żołnowska W-wa Siennicka 6-8, T. Błażejczyk W-wa Łochowska 38a-20, J. Łoziński W-wa Szwedzka 11-40, J. Kamiński W-wa Palestyńska 7-31, B. Kopeć W-wa Kickiego 2, J. Jaworek W-wa Łucka 2-13b, J. Wejkszner W-wa Chmielna 23-28, J. Litwin Piastów 1 Maja 31-2, M. Lustych W-wa Radna 6-17b, M. Janowski Radom Sienkiewicza 36-1, S. Biuma Częstochowa 13-18, Z. Lewiński Kielce Dzierżyńskiego 50, M. Bobrówna Lublin Królewska 15, H. Adamczyk Leonin pow. Puławy, T. Borkowska Elbląg Ogrodowa 16-4, M. Kowalski Olsztyn Partyzantów 74-7, H. Tomczuk Żurawiówka pow. Siedlce, Z. Piechowicz Płock Stalina 35-1, H. Górecki Jezioro k. W-wy, Z. Kalicka Bydgoszcz Pocztowa 1-7.

Nagrody wyślemy pocztą.

☆

UWAGA! W dzisiejszym Dodatku Ilustrowanym w podpisie do zdjęć z filmu „Die Sonnenbrucks" — filmowej wersji „Niemców" L. Kruczkowskiego pominięto nazwisko wykonawcy roli Petersa. Jest nim R. SCHELCHER.

Prasa radziecka o sesji budżetowej

Dokończenie ze str. 1.

go bierze czynny udział w dziele budowy komunizmu. Deputowany Greczucha wniósł o zatwierdzenie budżetu.

Deputowany RUMIANCEW (Moskwa) stwierdził, że budżet na rok 1951 stanowi dalszy krok na drodze do umocnienia gospodarczej potęgi Kraju Rad. Podkreślił on, że w roku bieżącym mieszkańcy stolicy otrzymają 700.000 mtr. kw. powierzchni mieszkalnej. Zbudowana zostanie nowa linia kolei podziemnej o długości 6,5 kilometra. Kredyty na inwestycje w Moskwie wzrosną w roku bieżącym w porównaniu z r. 1950 o 37 proc.

Deputowany **Kleszczew** (Republika Białoruska) stwierdził, że w toku realizacji powojennej 5-letniej stalinowskiej wszystkie przedsiębiorstwa przemysłowe we sowchozy, kołchozy i instytucje kulturalne Białorusi zostały całkowicie odbudowane. **Budżet państwowy na rok 1951 odzwierciedla stanowczą wolę narodu radzieckiego i jego rządu utrwalenia pokoju i współpracy między narodami.**

Następnie przemawiali deputowani Maria Popowa (Kraj Ałtajski), Vladas Niunka (Litewska Republika Radziecka), Iwan Petrow (Leningrad) i Tajbekow (Kazuchska Republika Radziecka), którzy podkreślili, że projekt budżetu na rok 1951 odpowiada całkowicie interesom narodu radzieckiego oraz poparli wniosek o zatwierdzenie budżetu.

MOSKWA (PAP). Cała prasa radziecka poświęca artykuły wstępne zadaniom wynikającym dla gospodarki narodowej z preliminarza budżetu państwowego ZSRR na rok 1951, wysuwając na czoło walkę o obniżenie kosztów własnych produkcji i wzmożenie akumulacji.

Dziennik „Prawda" stwierdza w artykule wstępnym, iż budżet ZSRR na rok 1951 — to budżet pokojowego budownictwa, dalszego rozwoju gospodarki socjalistycznej i nieustannego wzrostu zamożności i kultury społeczeństwa radzieckiego. Dziennik wskazuje, iż realizacja ogromnych zadań nakreślonych przez plan na rok 1951 wymaga mobilizacji dużych zasobów materialnych. Wystarczy wskazać, że wydatki na cele gospodarki narodowej i na cele społeczno - kulturalne wzrosną w rb. o 25.000.000.000 rubli w porównaniu z rokiem ub.

Dziennik wskazuje, iż dochody zakładów przemysłowych w rb. mają wynieść 76.760.000.000 rubli, czyli o 17,2 proc. więcej niż w roku ub. Wyjątkowe znaczenie dla realizacji tego planu posiada dalsze obniżenie kosztów własnych produkcji przez zwiększenie wydajności pracy, zwiększenie oszczędności oraz lepsze wykorzystanie aparatury i urządzeń przemysłowych.

BUDŻET POKOJU I DOBROBYTU

BUDŻET państwowy w każdym kraju jest najwierniejszym odbiciem polityki i gospodarki danego kraju. Charakter i źródła wpływów budżetowych, przeznaczenie i wzajemna proporcja poszczególnych grup wydatków, równowaga budżetu lub zachwianie tej równowagi — wszystko to wskazuje, jaką drogą kroczy państwo, jaki przeświecа mu cel, w jaki sposób cel ten jest osiągany.

Z okazji obrad Rady Najwyższej ZSRR nad budżetem na r. 1951 i projektem budżetu państwowego, przedłożonym przez ministra finansów Zwierlewa, cały świat przekonać się może raz jeszcze, że cel, który przeświecа polityce i gospodarce Wielkiego Kraju Rad — to dalszy potężny rozwój pokojowego budownictwa ZSRR, to dalsza szybka realizacja gigantycznych stalinowskich planów przebudowania Przyrody, to dalszy wzrost materialnego i kulturalnego dobrobytu ludności.

PODSTAWĄ realizacji tych celów są wielkie sukcesy gospodarcze osiągnięte w r. 1950 i w poprzednich latach ostatniej powojennej pięciolatki, które wyrażają się m. in. w przekroczeniu o 73 proc. poziomu produkcji przemysłowej w porównaniu z r. 1940, w ogromnym wzroście produkcji rolniczej, w zwiększeniu dochodu narodowego o 64 proc. w porównaniu z r. 1940, w dalszym podniesieniu dobrobytu narodu radzieckiego, w rosnącej stale sile nabywczej rubla.

W oparciu o te sukcesy gospodarcze budżet państwowy ZSRR na r. 1951 wykazuje ogromny dynamizm zarówno jeśli chodzi o dochody budżetowe, które wzrosną o 8,5 proc., jak i wydatki, których wzrost przewidziany jest o 9,4 proc. Ten wzrost nie narusza jednak równowagi budżetowej. Przeciwnie, budżet przewiduje znaczną, sięgającą blisko 6 i pół mld. rubli nadwyżkę wpływów nad wydatkami.

Jeśli chodzi o analizę wpływów budżetowych, to najbardziej charakterystyczną ich cechą jest, że pochodzą one w ogromnej większości z wpływów z gospodarki socjalistycznej, osiąganych dzięki dalszemu wzrostowi produkcji i obniżeniu kosztów własnych. Tylko nieznaczny procent wpływów (0,4 proc.) pochodzi z podatków płaconych przez ludność. Natomiast w państwach kapitalistycznych głównym źródłem dochodów budżetowych są ciężary podatkowe, nakładane w różnej postaci na obywateli tych państw i to ciężary rosnące z roku na rok.

Jak bardzo wzrastają ciężary podatkowe płacone przez ludzi pracy w Ameryce, świadczy fakt, że już obecnie pochłaniają one przeciętnie 25 proc. zarobków pracowniczych, a w najbliższym czasie (od 1 kwietnia rb.), mają ulec dalszej zwyżce i pochłaniać będą jedną trzecią zarobków pracowniczych. Nie trzeba chyba dodawać, że obywatel amerykański, francuski, czy angielski, płacąc tak wysokie podatki, nie uzyskuje nic w zamian za to ze strony państwa. Podatki te są przecież przeznaczone wyłącznie na cele zbrojeniowe i wojenne i nie mają nic wspólnego z troską o poprawę bytu ludności tych państw. Przeciwnie, powodowany wyścigiem zbrojeń wzrost podatków i wzrost cen artykułów powszechnego użytku w państwach kapitalistycznych, postępujący nieprzerwanie od szeregu miesięcy proces inflacji pieniądza pogarsza sytuację materialną obywateli tych państw.

Wręcz przeciwne zjawisko obserwujemy w Związku Radzieckim. Stale i nieprzerwanie wzrasta dobrobyt obywateli, stale i nieprzerwanie polepszają się warunki materialne i kulturalne szerokich mas. Znajduje to wyraz w czterokrotnie przeprowadzonej w ciągu ostatnich 3 lat, wydatnej zniżce cen na wszystkie artykuły, znajduje to wyraz w rosnącej sile nabywczej rubla, we wzroście nominalnych i realnych płac pracowniczych, w rosnących z roku na rok świadczeniach państwa na rzecz swych obywateli.

NIEMNIEJ jaskrawo rysuje się różnica między pokojową polityką Związku Radzieckiego, a agresywną, imperialistyczną polityką państw kapitalistycznych, w świetle analizy wydatków budżetowych tych państw.

Oto gdy budżet państwowy St. Zjednoczonych na r. 1950-51 przewidywał zaledwie 1 proc. ogólnej sumy wydatków, a w r. 1951-52 jeszcze mniej, bo zaledwie 0,8 proc. na cele oświatowe, budżet ZSRR na r. 1951 przeznacza na cele oświatowo-kulturalne i społeczne ponad czwartą część (26,8 proc.) wszystkich wydatków budżetowych państwa.

Z ogólnej sumy wydatków na cele społeczno-kulturalne — na oświatę przeznacza się 59 mild. rubli, na ochronę zdrowia i wychowanie fizyczne 21,9 mild. rubli, na opiekę społeczną 22,3 mild. rubli i na zasiłki państwowe dla rodziców o licznym potomstwie i dla samotnych matek 4,1 mild. rubli.

Ale gdy w budżecie St. Zjednoczonych w r. 1951 blisko 80 proc. wydatków pochłoną wydatki związane bezpośrednio lub pośrednio ze zbrojeniami i przygotowaniem do nowej wojny, a wydatki te są prawie 50 razy większe niż w latach 1938-39, zaś dwukrotnie większe od wydatków wojennych w r. 1941 — w budżecie ZSRR na r. 1951 wydatki na obronę kraju wynoszą tylko 21,3 proc. wobec 32,5 proc. w r. 1940.

PORÓWNANIE tych cyfr mówi samo za siebie. Potwierdza ono raz jeszcze niezbity fakt, że rząd potężnego Zw. Radzieckiego dokonując przede wszystkim gigantycznych prac w dziedzinie stałego rozwoju gospodarczego i kulturalnego i przeznaczając na te cele największe środki, nie zaniedbuje wszakże wzmocnienia zdolności obronnej kraju, który stoi na czele sprawiedliwej walki mas pracujących wszystkich krajów o trwały pokój i przyjaźń między narodami.

T. D.

Posiedzenie Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ

NOWY JORK (PAP). Z Santiago de Chile donoszą, że Rada Gospodarczo-Społeczna ONZ w dniu 6 marca debatowała nadal nad sprawą światowej sytuacji gospodarczej.

W dyskusji zabrał głos przedstawiciel Światowej Federacji Związków Zawodowych Fischer.

SFZZ domaga się, by Rada zaleciła rządom zmniejszenie wydatków na zbrojenia w budżetach na 1951 i 1952 rok o 30 — 50 proc. i użycie uzyskanych w ten sposób funduszów na produkcję pokojową, likwidację bezrobocia, podniesienie stopy życiowej i obniżkę podatków.

Delegaci St. Zjednoczonych, Anglii i Francji usiłowali w swych przemówieniach sfałszować powszechnie znane fakty związane z agresją amerykańską w Korei.

Przewodniczący delegacji radzieckiej Czernyszew, który zabrał następnie głos, wykazał, że agresorami są USA i W. Brytania.

TEN SAM CEL

Ten wytworny pan [illegible] z żony fiń naszym zdjęciu krzyżykiem, to pupilek amerykańskiej łaski Nr 1, Graf Alfred Krupp v. Bohlen und Halbach, jeden z głównych hitlerowskich zbrodniarzy wojennych i winowajców wojny. W jego życiu niewiele się zmieniło — nie licząc tych paru lat komfortowego wiezienia. Dawniej konferował co prawda z Hitlerem, a teraz z Amerykanami, ale cel tych konferencji pozostał ten sam. Symbolem tego celu jest nasze drugie zdjęcie, a raczej fotomontaż, przedstawiający sylwetkę amerykańskiego żołnierza (według zdjęcia w amerykańskiej prasie) na tle spalonego miasta koreańskiego i t. zw. „dzwonu wolności", przewiezionego z USA do Niemiec. Uśmiechnięte twarze i miliardowe zyski garstki wielkich kapitalistów z jednej strony, a cierpienia i śmierć milionów ludzi z drugiej strony — taki jest sens amerykańsko - hitlerowskiego sojuszu

Oczy śledzą uważnie to, co dzieje się w małej szklanej probówce. W Państw. Fabryce Wyrobów Farmaceutycznych kobiety-laboratorki przyrządzają lekarstwa

Równiutko, jedna cegła przy drugiej tuż przy sznurku. Potem wygładzić kielnia zaprawę murarską i... rośnie w górę ściana nowego domu wznoszona rękami kobiety-murarki

Cała obsługa dworca Warszawa-Śródmieście od kasjerek do zawiadowcy stacji chodzi w spódnicach. Dworzec Śródmieście obsługuje „babska" brygada. Uwaga! Ze stacji rusza pociąg! Władysława Stankiewicz przestawia zwrotnicę: „wszystko w porządku, droga wolna"

WYZWOLONE I RÓWNOUPRAWNIONE

Polska Ludowa otworzyła nową kartę w dziejach kobiety polskiej. Państwo nasze stworzyło warunki dla całkowitego wyzwolenia i rzeczywistego równouprawnienia wszystkich kobiet. Przed młodzieżą żeńską stoją dziś szeroko otwarte wrota wszystkich szkół, kobiety zyskały dostęp do wielu zawodów, i stanowisk, które dawniej były dla nich zamknięte. „Nie ma męskich zawodów, wszystkie zawody są dla nas dostępne" — powiedziały kobiety, i pokazały, że nie gorzej, a często nawet lepiej od mężczyzn potrafią pracować na rusztowaniach i w fabrykach, na kolei i w POM-ach. Dziś — na kobiety czekają kursy szkoleniowe, czeka awans społeczny. 18 tys. kobiet zajmuje kierownicze stanowiska w krajowym przemyśle. Dziś kobieta — majster, kobieta — dyrektor fabryki, kobieta — sędzia, kobieta — minister, to żadna sensacja. Aby kobieta mogła poświęcić się pracy zawodowej, państwo nasze wydatkuje olbrzymie sumy na żłobki i przedszkola, na organizowanie wiejskich izb porodowych i na inne urządzenia socjalne, ułatwiające życie kobietom. Pobudzone do wzmożonej aktywności dzięki swej nowej roli w społeczeństwie kobiety polskie włączają się masowo w narodowy front walki o pokój i realizacji Planu 6-letniego

Sypie się wokół iskry, bucha z pistoletu elektryczny płomień. Czesława Wojtaś, absolwentka kursu dla spawaczek, pracuje już jako samodzielny spawacz na budowie osiedla Muranowskiego w Warszawie

Dzięki stosowaniu radzieckich metod pracy inż. Kowalowa robotnice Fabr. Sprzętu Ratowniczego dla Górnictwa, R. Musiał i Grabizna wykonują ponad 300 proc. normy. Narada z inż. Smosarskim i... do roboty!

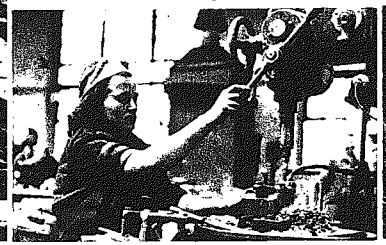

Córka małorolnego chłopa Maria Koń chciała koniecznie pracować w przemyśle. Przyjechała więc z małej wsi Posło do Wrocławia i dziś jest już wykwalifikowaną robotnicą w Państw. Fabryce Wagonów. Wyrabia 140 proc. normy

Tańniej, lepiej i oszczędniej — zobowiązała się produkować załoga kobieca w fabryce A-52 dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet. „Wykonamy zobowiązanie, jeśli nie będziemy marnować czasu na niepotrzebne rozmowy" — powiedziały Władysława Przybysz i Stanisława Sendyk

T. Zofia Wrześniowa — robotnica awansowana na stanowisko dyrektora PMS w Krakowie. Hallo! słuchajcie to nie przelewki — dyrektor zarządził, polecenie musi być wykonane

Ręce pewnie trzymają kierownicę, nogi na pedałach — „No jak tam, jest już zielone światło?" — Jest! „100" prowadzona przez Marię Kolską, pierwszą w Warszawie kobietę-kierowcę autobusowego — rusza z przystanku przy Al. Jerozolimskich

Prowadzić traktor to nie sztuka — powiedziała Jadwiga Szymańska — ale jak się zepsuje to gorzej. I z tym jednak poradzi sobie dzielna traktorzystka. W Państw. Ośrodku Maszynowym w Strzelcach Krajeńskich traktory też reperują kobiety

„NIEMCY" na berlińskich ekranach

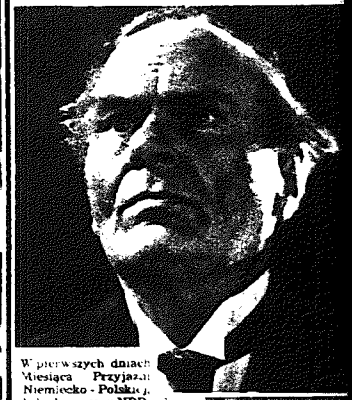

W pierwszych dniach Miesiąca Przyjaźni Niemiecko - Polskiej, obchodzonego w NRD na ekrany kin berlińskich wszedł najnowszy film „Defy" (Die Sonnenbrucks) — filmowa przeróbka słynnej już dzieła sztuki Leona Kruczkowskiego „Niemcy", dokonana przez niemieckiego reżysera Kurta Maetziga, twórcę „Rady bogów". Rolę Francuzki Fanchette gra Al. Śląska, doskonała polska aktorka, laureatka Państw. Nagrody Artystycznej. Na zdjęciach: Edward v. Winterstein w roli prof. Sonnenbrucka, Al. Śląska jako Fanchette i Peters w rozmowie z pomagającą mu w ucieczce z obozu rosyjską robotnicą w wieżoną na rob... [illegible]

BOJOWNICZKI O LEPSZĄ PRZYSZŁOŚĆ ŚWIATA

[illegible] złożonych przez delegatki Stanów Zjednoczonych B. Johnson, B. Millard i E. Moos pod pomnikiem żołnierzy Armii Radzieckiej. Armii Pokoju — świadczą, że w USA nie udało się fabrykantom śmierci zmiażdżyć całego narodu amerykańskiego [illegible]

Gdy w czasie lutowej sesji berlińskiej Światowej Rady Demokratycznej Federacji Kobiet Betty Millard, przedstawicielka USA oświadczyła, że tysiące kobiet amerykańskich bierze udział w akcji przeciw agresji na Koreę, że tysiące kobiet Ameryki walczy czynnie o pokój — słowa jej przyjęła sala nie milknącymi oklaskami. Gdy w czasie tej samej sesji siostrzany pocałunek złączył delegatkę walczącej Korei z przedstawicielką postępowych kobiet USA (zdj. górne) przez salę przeszła fala entuzjazmu. Oraz [illegible]

Przewodniczącą SFDK jest prof. Eugenia Cotton, członkiń Prezydium Światowej Rady Pokoju, niestrudzona bojowniczka o pokój i sprawiedliwość społeczną, nie sama wiekiem, ale [illegible]

Nina Popowa, wiceprzewodnicząca ŚFDK, kieruje również pracą Antyfaszystowskiego Komitetu Kobiet Radzieckich, który jest wzorem dla wszystkich [illegible]

Eugenię Pragier [illegible] przewodniczącą ŚFDK znają dobrze kobiety polskie jako wybitną działaczkę społeczną. Wchodzi ona w skład Zarządu Głównego Ligi Kobiet

Któż nie zna legendarnej „La Passionaria"? Dolores Ibarruri, płomienna bojowniczki o wolność ludu Hiszpanii! Na zdjęciu: Dolores Ibarruri w rozmowie z [illegible]

Zwycięskie Chiny pozdrawiają kobiety całego świata! — takie życzenia przekazała delegatkom zebranym na kongresie berlińskim Lu Tsui, przedstawicielka ruchu kobiet [illegible]

Gita Benerjea i Tara Japuik reprezentują milionowe rzesze demokratycznych kobiet Indii. Ich twarda nieustępliwa walka o wyzwolenie społeczne i polityczne [illegible]

TEATRU

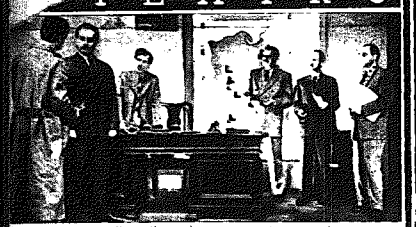

Ciekawą sztukę W. Żołkiewskiego — wystawia Teatr warszawski Państw. Teatr Poezji Chóry Osia sztuki jest zagadnienie awansu społecznego, konflikty z tym problemem związane. Na zdjęciu od lewej: sekretarz Podst. Org. Part. (B. Szymkowski), dyr. Brzoza (T. Bartosik), sekretarz FK PZPR (C. Byszewski) oraz Kubalski, Morawski i Michalewicz — delegaci z Warszawy. Przedstawienie doskonale wyreżyserował Z. Sawan.

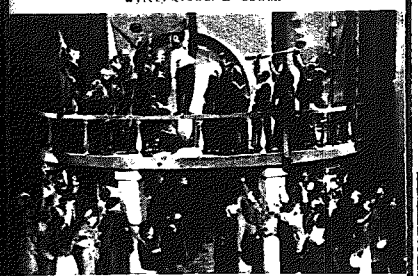

Państwowy Teatr Polski w Poznaniu wystawia obecnie dramatyczną sztukę Konstantego Trenieva „Lubow Jarowaja" w reżyserii i inscenizacji T. Muskata. Oto scena końcowa z tego obrazu sztuki.

CZTERY KREACJE

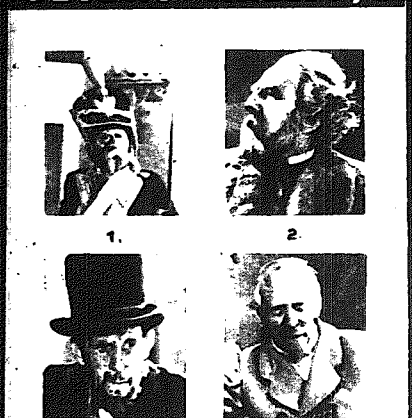

II KONKURS DODATKU ILUSTROWANEGO

Zamieszczamy cztery zdjęcia mistrza sceny polskiej, który w bieżącym miesiącu obchodzi jubileusz pracy artystycznej, dla polskich. Przedstawiają one cztery najbardziej znane jego kreacje aktorskie. Należy odgadnąć, jaki to aktor i z jakich sztuk pochodzą te zdjęcia. Odpowiedzi należy kierować w terminie do dnia 20 marca br. pod adresem redakcji „Życia Warszawy", Warszawa, Marszałkowska 3/5 z adnotacją na kopercie: **„II Konkurs Dodatku Ilustrowanego"**. Za trafne rozwiązania przyznane będą nagrody książkowe.

Uwaga: Rozwiązanie konkursu z dn. 25 II. br. oraz listę nagrodzonych podajemy w dzisiejszym numerze „Życia".

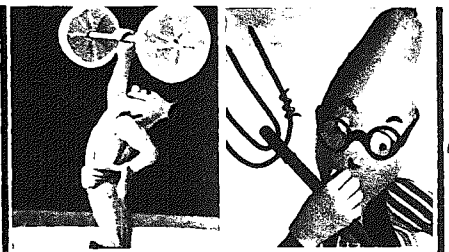

OWOCOWE FIGLE

Czy nie wspaniale uchwycił jakiś oryginał — artysta ten rucha dźwigającego ciężar „bananowego siłacza" (po lewej). Głęboko zadumał się nad ludzką pomysłowością „człowieczek z ogórka" (po prawej). Rzeczywiście pomysłowość ludzka nie ma chyba granic. Zdawałoby się, że owoce i jarzyny nadają się tylko do zjedzenia. A jednak zdolne ręce potrafią wyczarować z nich życie. Przyjrzyjcie się tym czterem „prosiakom" z bananów, chowie złoplącym cytrynę. A ten „wieśniak" z kosą z fasoli, wyciągający rękę do „krowy" o łbie z pomidora, czy nie przypomina figurki z teatru marionetek? Przyjemne są takie owocowe figielki. Estetyczne i apetyczne!

HUMOR

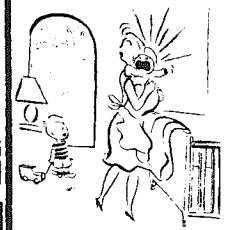

— Jeżeli to jest najsilniejszy okres w jego życiu, mamusiu, to dlaczego on jest taki wściekły?...

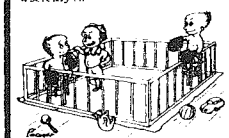

— Dobrze uważaj na siebie, pierwszy ząb! — mama nie byłaby zachwycona, żebyś go od razu stracił.

— On nie może po prostu zapomnieć, gdy jego ulubiona drużyna przegrywa.

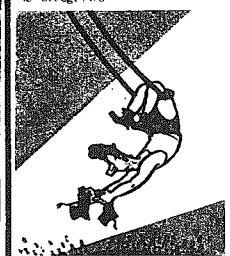

Tragedia w cyrku.

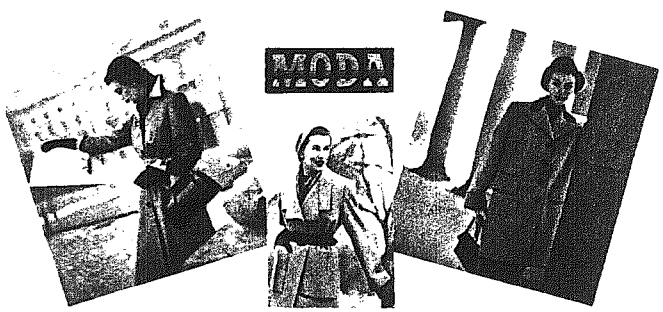

Reprodukujemy dzisiaj trzy efektowne kreacje spod znaku nowej mody wiosennej. 1) prosty płaszcz z pepity na podszewce z jasnej lekkiej wełenki, z którą również zrobiony jest kołnierz i wywijane, zapięte na guziki mankiety; 2) piękny płaszcz z oryginalnie ciętym kołnierzem (głośna nowość sezonu!) i dużymi nakładanymi kieszeniami; 3) elegancki luźny płaszczyk o lansowanej przez modę długości 7/8, z welurowym kołnierzykiem i dodatkową mniejszą kieszonką nad prawą dużą kieszenią.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawniczo-Oświatowa „CZYTELNIK".
Odpowiedzialne za pismo — KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Redakcja: WARSZAWA — MARSZAŁKOWSKA 3/5. Telefon: 424-73

CZYTELNIK

Zdjęcia w tym numerze: Agencja Ilustracyjna „API", AR, Film Polski, SIB, WAF, E. Franckowiak, Z. Małek, W. Piotrowski, M. Kołkiewicz (Katowice), B. Bohatyrewicz oraz własna obsługa fotoreporterska.

NIEDZIELNY DODATEK ILUSTROWANY DO DZIENNIKÓW:

ŻYCIE WARSZAWY

ŻYCIE WARSZAWY
ŻYCIE BIAŁOSTOCKIE
ŻYCIE CZĘSTOCHOWY
ŻYCIE LUBELSKIE
ŻYCIE MAZOWIECKIE
ŻYCIE OLSZTYŃSKIE
ŻYCIE PODLASIA
ŻYCIE RADOMSKIE

Okno na świat

Nr 11 (110) — 11 marca 1951

Na oryginalny pomysł wpadły Angielki, oburzone rosnącymi zbrojeniami i... stałym zmniejszaniem tygodniowych racji mięsnych. W pobliżu Parlamentu przedefilowało wiele kobiet, z których każda demonstrowała przechodniom zawieszone na palcach woreczki z mikroskopijnymi tygodniowymi porcjami mięsa dla całej rodziny. Ta demonstracja jest niezwykle znamienną odpowiedzią na „pokojową" politykę „socjalisty" Attlee, współuczestniczącego w planach amerykańskich podżegaczy wojennych.

Niejedną demonstrację kobiecą widziały ulice miast austriackich w okresie poprzedzającym Międzynarodowy Dzień Kobiet. „Żądamy zakończenia wojny w Korei". „Żądamy zaprzestania przygotowań wojennych". „Żądamy POKOJU!". Pod takimi hasłami organizowały Austriaczki swe manifestacje, niosąc portrety znanych bojowniczek - rewolucjonistek. Na zdjęciu: fragment pochodu kobiet na ulicach Wiednia.

„BUDUJEMY ŻYCIE I ŻYCIE ZWYCIĘŻY"

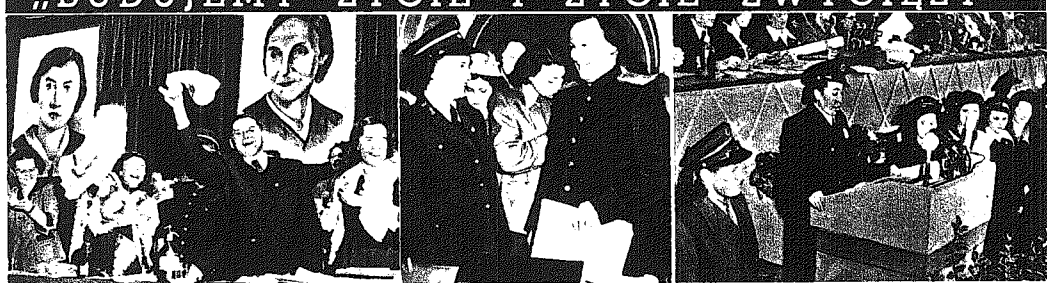

Pod hasłem walki o pokój, wykonania Planu 6-letniego i dalszej mobilizacji szerokich mas kobiet do przemysłu i budownictwa obradował w Warszawie I Ogólnopolski Kongres Ligi Kobiet. Wzięło w nim udział 1.500 delegatek, reprezentujących wszystkie dzielnice kraju, wszystkie środowiska i zawody. Jako pełnoprawni gospodarze kraju i współtwórczynie jego postępowych przeobrażeń — biorą kobiety aktywny udział w rządzeniu państwem. Kongres był wielką manifestacją woli i gotowości kobiet polskich włączenia [illegible] Frontu Narodowego — Frontu Walki o Pokój (po lewej). Przedstawicielka kobiet radzieckich gen. Zinaida Troicka, wicedyrektor metra moskiewskiego, powiedziała: „My budujemy życie i życie zwycięży. Nie chcemy wojny! Oddajemy wszystkie siły, całą naszą wolę, całą naszą energię, aby nie dopuścić do wojny". W czasie przerwy w obradach Troicksja długo i serdecznie rozmawiała z Władysławą Perek, pierwszą w Polsce kobietą - kierownikiem pociągu dalekobieżnego (w środku). Na sale obrad przybywały delegacje, meldując o wykonaniu zobowiązań, podjętych dla uczczenia Kongresu. Halina Gajewska, pełnica na statku

Pokojowe budownictwo ZSRR

Budownictwo ZSRR — to imponujący wyraz pokojowej polityki kraju zwycięskiego socjalizmu. Podczas gdy imperialiści w Korei, Vietnamie i na Malajach niszczą wsie i miasta, podczas gdy w krajach kapitalistycznych wskutek marshallowskiej „pomocy" szerzy się nędza, bezrobocie i głód, a ciężar zbrojeń przytłacza masy — w ZSRR gigantyczne i pokojowe budowle stalinowskie zbliżają nadejście epoki komunizmu.

Na zdjęciu uczniowie woroneskiej szkoły przemysłowej na budowie jednego z wieżowców Moskwy.

Listy z Moskwy

PRZEZ KRAJ RADZIECKI

Moskwa, w marcu

Badając bohaterskie czyny współczesnych nam ludzi, wdzięczni potomni sięgać będą do utworów kinematografii dokumentalnej. Utrwalone na błonie filmowej wydarzenia naszych czasów po upływie wieków powoła znów do życia promień aparatu projekcyjnego. Widz dalekiej przyszłości zobaczy znów turbiny olbrzymów wołżańskich i usłyszy, jak ruszyły po raz pierwszy; ze wzruszeniem obserwować będzie cudotwórcze działanie wody, skierowanej przez bolszewików do Kara-Kumów; przesuną się przed nim pełne chwały czyny chorążych komunizmu, a z ekranu rozlegnie się ich żywy głos. Jeszcze nie okrzepłe dzisiaj pędy komunizmu ukażą się z wysokości komunistycznego jutra w całym swym historycznym majestacie.

Wielkie są sukcesy radzieckiej kinematografii dokumentalnej: dziesiątki wielkich i małych taśm weszły do złotego skarbca sztuki radzieckiej, zdobyły rozgłos światowy. Lecz rok ubiegły wejdzie jeszcze bardziej zna mienmymi osiągnięciami: nagrano filmy o wszystkich niemal republikach związkowych i autonomicznych, o najważniejszych okręgach ZSRR. Zdjęcia wielobarwne dokonane zostały przez najlepszych operatorów i reżyserów.

(Od własnego korespondenta)

W tych dniach ukazały się na ekranach pierwsze filmy z owej wielkiej serii.

Po 10 latach

...Przed nami — centralny plac w Rydze. Tysiące ludzi. Biała zasłona spada z pomnika Lenina. Pomnik odsłonięto w dziesiątą rocznicę radzieckiej Łotwy. Wyciągnięta ręka Lenina i słowa spikera: „Oto Łotwa radziecka!"

Widzimy, jak surowy Bałtyk omywa swymi ciężkimi falami bursztynowe brzegi; widzimy złote pola i zielone lasy; widzimy ziemię, odebraną bagnom; widzimy przeobrażone miasta. Widzimy nowe życie.

Około godziny ciągnie się to interesujące opowiadanie o jednej z republik radzieckich, również wśród równych, której lud przed dziesięciu laty rozpoczął nowe życie i pracę.

Na ekranie ukazuje się rodzina Randsów: trzy pokolenia klasy pracującej: ojciec — Aleksander, syn — Edgar i wnuk — Edwin. Ojciec i syn znali inne życie, ciężkie, pozbawione praw i inną pracę — niewolniczą, na kapitalistę. Wnuk, na szczęście nie zaznał tego życia. Dzisiaj wszyscy trzej pracują w jednym zakładzie przemysłowym — w stoczni. Randsowie są nowatorami, ich praca jest twórcza. Zastosowano już szesnaście ich udoskonaleń. Patrząc na te zdjęcia, mimo woli myśli się o tych czasach, kiedy narody całego świata żyć będą w takich szczęśliwych rodzinach, jak żyje obecnie rodzina Randsa, jak żyją narody wielkiego kraju radzieckiego.

Cztery miliony ha wydarte błotu

W filmie „Białoruś radziecka" widzimy, jak bajecznie odrodziły się miasta, leżące pięć lat temu w ruinach. Mińsk — stolica republiki: piękne gmachy, jasne ulice, pełne kwietników, obszerne, asfaltowane place. Widzimy Homel, Mohylów, Witebsk i inne miasta. W wielu z nich byłem w pierwszych miesiącach wojny, widziałem, jak płoną i padają w gruzy całe dzielnice — pożary szalały w tych umęczonych miastach. Totoż teraz, gdy się je widzi wskrzeszone, ogarnia nas wzruszenie i duma. Dźwignęły się stare i powstały nowe miasta, których poprzednio nie było na mapie republiki — miasta traktorów, samochodów. To — nie marzenia, nie — projekty. To — rzeczywistość. Oto wyjeżdża z bramy nowej fabryki nowiutki Guliwer - samowyładowywacz, przy którym osobowy „Moskwicz" wydaje się liliputem. Jego koła, wzrostu wysokiego człowieka, wystają po nad dach jadącego obok „Moskwicza". Samochód zatrzymał się, pudło jego przechyliło się i wysypała się zeń cała góra ziemi... Nie darmo na marce fabrycznej tego olbrzyma wyobrażony jest żubr — władca puszczy Białowieskiej.

Metody wielkiego przemysłu w gospodarce rolnej dotarły i na błota białoruskie: cztery miliony hektarów trzeba osuszyć, oddać ludziom. Olbrzymie maszyny — kopaczki rowów suną przez błota, pozostawiając za sobą głębokie koryta kanałów. Smoki, ssące ziemię, hydromonitory, spycharki — wszystkie te „czołgi" i „działa" pokoju — natarły na odwieczne błota, aby przetworzyć je na grunty urodzajne. Góry złotego ziarna, barwne sterty jabłek, wzgórza ziemniaków, kapusty, buraków, marchwi... wszystko to plony zebrane na wczorajszym błocie!

Droga awansu

Razem z kinooperatorami wchodzimy do oddziałów fabryk, pracowni uczonych, do biur konstrukcyjnych, do kołchozów, do sal koncertowych i teatrów. Wszędzie — wre czynne życie. Widzimy Mińsk dnia jutrzejszego — w makietach, rysunkach. Lecz czę ściowo Mińsk tak wygląda już dzisiaj. Widzimy przyszłe miasta na wsi, lecz już dzisiaj powiększone kołchozy przystąpiły do ich budowy.

Drobne epizody dokumentalnych filmów pokazują nam losy ludzi radzieckich: oto Leokadia Maslennikowa, laureatka nagrody Stalinowskiej. Artystka występuje przed robotnicami mińskiej fabryki konfekcyjnej — przed swymi koleżankami: nie tak dawno Maslennikowa pracowała jeszcze tutaj. Spiker tego nie mówi, lecz losy zwykłej robotnicy budzą myśli o wielkich możliwościach, które w kraju radzieckim stoją otworem przed każdym. Ileż takich biografii jest w tym filmie i w innych!

Wielka sąsiadka Białorusi — Ukraina radziecka. Film jej poświęcony prowadzi nas do kwitnących miast, na pola, do kopalń zagłębia Donieckiego i na brzeg Dniepru, gdzie rozpoczęto już budowę elektrowni Kachowskiej i kanału Południowo-Ukraińskiego.

Ukraina... Oto mamy przed sobą Stalino — miasto górników i hutników. Znów przypomina mi się ta główna ulica miasta w pierwszym dniu wyzwolenia. Ocalałe mury domów dymiły jeszcze. Strasznie było to miasto, tonące dzisiaj w kwiatach, lśniące bielością nowych gmachów..

Słońce świeci w kopalni

Kopalnia... Światło dzienne, czystość, wspaniała technika przy wydobywaniu węgla. Po robocie pod ziemią ruchomy chodnik przenosi górników obok jaskrawych lamp „górskiego słońca". Sztuczne słońce całkowicie zastępuje to, co stracili górnicy w ciągu godzin pracy pod ziemią. Jest to jeden tylko rys, charakteryzujący troskę kraju o swych pracowników. Troskę tę znać na każdym kroku.

A potem jeszcze jaskrawsze słońce wdziera się na ekran wraz ze zdjęciami, które opowiadają o dzisiejszym radzieckim Azerbejdżanie, o Armenii i Gruzji, Uzbekistanie i Tadżykistanie, Kazachstanie i Kirgizji. Podróż trwa dalej!

Operatorzy byli w pustyni Kara Kum, gdzie już wytycza się trasę Głównego Kanału Turkmeńskiego. Widzimy, jak wygląda obecnie Głodny Step, który stanie się kwitnącą oazą — najbliższą przyszłość wielu pustyń, przez których piaszczyste fale z trudnością przedzierają się karawany wielbłądów.

Ukazuje się nam przeobrażona dolina Fergańska ze swymi cudnymi sadami, winnicami i plantacjami bawełny, Pamir i Tiań-Szań, nowe fabryki na brzegu Bałchaszu, miasta uczonych i studentów, koczownicy, którzy zostali członkami Akademii, artystami i pisarzami...

Zresztą, nie podobna opowiedzieć o wszystkim. Gdybyśmy chcieli obejrzeć wszystkie filmy, poświęcone republikom i okręgom — wypadłoby przesiedzieć w kinie 30 godzin. Ale nawet „trzydziestogodzinny seans" nie zdoła opowiedzieć wszystkiego, w co tak obfituje rzeczywistość radziecka.

Filmy te stanowią podsumowanie ostatniego roku pięciolatki powojennej, wspaniałe wyniki nowego, o doniosłości światowo - historycznej zwycięstwa narodu radzieckiego.

Siemion Garin

Doradca Trumana przemówił

Marzenia i... wspomnienia Guderiana

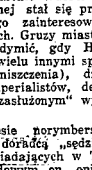

Zbrodniarz wojenny Heinz Guderian — specjalista hitlerowski od „blitzkriegów", b. inspektor generalny broni pancernej, a od 1944 r. szef sztabu Wehrmachtu, współodpowiedzialny za spalenie Warszawy — już w celi więziennej stał się przedmiotem serdecznego zainteresowania władz amerykańskich. Gruzy miast nie przestały jeszcze dymić, gdy Heinz Guderian (wraz z wielu innymi sprawcami pożogi i zniszczenia), dzięki życzliwej trosce imperialistów, deklarował się „apostolską misją" zreorganizowania wszystkich połączonych sztabów amerykańskich.

Dokonawszy za oceanem „zbożnego" dzieła ku całkowitemu ukontentowaniu mocodawców, Guderian powrócił właśnie do Trizonii i, jak gdyby nigdy nic, wraz ze Speidlami, Heusingerami i Manteufflami „pracuje" w czoła pocie nad postawieniem na nogi nowego, hitlerowsko - amerykańskiego Wehrmachtu.

Nie ten nowy Wehrmacht — powiadają politycy anglosascy — jest przyczyną napięcia międzynarodowego. Bo po pierwsze — na razie tego Wehrmachtu w ogóle... nie ma, a po drugie, jeśli nawet coś tam takiego jest, to przecież nie agresywny Wehrmacht, lecz po prostu — owiane duchem pokojowym i obronnym — formacje „policyjne" i bataliony „służby pracy". Pokojowe i obronne!...

Trzymajcie się, »jak na paradzie«

O tym właśnie „duchu pokojowym i obronnym" mówi wiele najnowsza książka Guderiana (wydana w Trizonii, oczywiście za zezwoleniem władz trumańskich) pod przejrzystym tytułem „Kann Westeurope verteidigt werden?" („Czy Europa zachodnia może być broniona?"). W tym to „pacyfistycznym" dziełku Guderian zwraca się do b. żołnierzy hitlerowskiego Wehrmachtu w takich oto „obronnych" słowach:

„Trzymajcie się, moi towarzysze, z podniesioną głową. Tak, jak niegdyś NA PARADZIE! Nie potrzebujecie się wstydzić. Byliście najlepszymi żołnierzami".

Czyż nie w podobny sposób gauleiter atlantycki, gen. Dwight Eisenhower, „rehabilitował" hitlerowskie siły zbrojne podczas swej ostatniej wizyty we Frankfurcie n. Menem?

„Wojska niemieckie — pisze Guderian — spełniały od dwu tysięcy lat ŚWIĘTĄ MISJĘ odpędzania hord azjatyckich... Można sądzić, jeśli się chce, czyny Hitlera, ale walka jego PRZYSŁUŻYŁA SIĘ Europie... Nasi towarzysze walczyli i umierali za EUROPĘ"...

...Za taką samą Europę, jaką przy pomocy „planu Marshalla" i „paktu atlantyckiego" preparują amerykańscy bankierzy na Zachodzie. Za tę, którą Hitler proklamował, jako „Nową Europę", a o której niezbyt cenzuralny, lecz wcale celny wierszyk warszawski z lat okupacji mówił: „Nową Europę w ..... mamy, trzecią zimę przetrzymamy!"...

»Pokojowe« żądania

Dla takiej to „Nowej Europy", czyli po prostu kolonji hitlerowsko - amerykańskiej, pragnie Guderian złożyć w ofierze królom nafty i żelaza całą swą, wątpliwej marki, sławę fachmana od „blitzkriegów" i „elastycznych" odwrotów. Sromotnie rozbity i pokonany w służbie imperializmu czysto hitlerowskiego, pilnie służy amerykańskim „übermenschom", sądząc, że w spółce z nimi rozbita hitlerowska szka pa odkuje się.

„Żądamy — pokłada w swej „pokojowej" książeczce — terytoriów położonych na wschód od linii Odry i Nysy. Żądamy, aby terytoria te zostały na nowo skolonizowane przez Niemców. Przeludnienie Niemiec winno być rozwiązane przez powrót tych terytoriów. Analogiczne są nasze żądania, jeśli idzie o inne terytoria, zajmowane dawniej, przez Niemców, a szczególnie Sudety".

Czemu tak skromnie?! Jak już „żądać", to wyraźnie — Czwartej Rzeszy w granicach tej „przeciej": z Austrią, Alzacją, Lotaryngią, „Ostlandem" i... księżycem! Na całego!... Bo przecież i tak rewizjonistom hitlerowskim wiadomo, że żaden problem „przeludnienia" nie istniałby, gdyby naruszyć stan posiadania Kruppów czy grafów - obszarników. Ale własność — dla amerykańskich i niemieckich hitlerowców — rzecz święta. Dlatego niezbędne jest hasło „świętej misji", „lebensraumu", „drangu", kolonizowania, „niesienia kultury na wschód"!...

Przeżyta śpiewka

Lecz śpiewka to stara i przeżyta, i nie doda jej życia nawet domieszka jazzu amerykańskiego. Za hasłami, rzucanymi na zamówienie byznesmanów przez Guderiana w jego „obronnej" książeczce, pociągnąć może, niby za fletem czarodziejskim, tylko stado szczurów hitlerowskich — gdzieś niedawno zdrowo przetrzepane... Narodu niemieckiego melodia ta już nie pociągnie. M. in. dlatego, że istnieje Niemiecka Republika Demokratyczna. Ale także i dlatego, że — jak to najwyraźniej stwierdza nawet organ francuskiego MSZ, dobrze widziany w Waszyngtonie „Le Monde" — „większość Niemców (w Trizonii) nie chce nosić broni". A pismo to bynajmniej nie jest w swym twierdzeniu gołosłowne. Popiera je wynikami kilkudziesięciu ankiet oficjalnych, przeprowadzanych (od października 1948 roku aż po dni ostatnie) przez trizońskie instytuty badania opinii publicznej i tamtejszą prasę mieszczańską. Na wszystkie pytania, dotyczące zbrojeń, służby wojskowej Wehrmachtu, słowem — całej adenauerowsko - amerykańskiej polityki remilitaryzacyjnej i guderianowskich ciągotek, *90 proc. ludności* Trizonii odpowiada niezmiennie: NIE!

A jeśli doradcę Trumana, t. j. gen. Guderiana znowu świerzbi skóra na... odwrotnej stronie bohaterskiego medalu, niech sobie wspomni Stalingrad i bitwę o Berlin. I niech tymi wspomnieniami czym prędzej podzielą się z Trumanem i Eisenhowerem.

PAL.

Przed połączeniem Zw. Zaw. Dziennikarzy i Poligrafików

Przed Zjazdem Połączeniowym Zw. Zaw. Dziennikarzy i Zw. Zaw. Poligrafików, który obradować będzie 11 bm. w Warszawie, w wielu miastach kraju odbywają się wspólne zebrania dziennikarzy i poligrafików. Na zebraniach tych pracownicy redakcyjni i pracownicy drukarń wyrażają zadowolenie z połączenia obu związków i stwierdzają, że stworzenie jednego związku przyczyni się do dalszego usprawnienia pracy polskiej prasy.

W stolicy kapitalizmu

Zamiast posągu wolności

(Od naszego specjalnego wysłannika)

W CZASIE ostatniej sesji Organizacji Narodów Zjednoczonych na budynkach szkolnych Nowego Jorku były wywieszone flagi ONZ. Razu pewnego, po wystąpieniu w Lake Success delegata Chin Ludowych, z której szkoły zerwano flagę. Jakiś dziennik przeprowadził ankietę, czy flaga ma wisieć na szkołach amerykańskich, czy też nie. Odpowiedzi na tę ankietę były bardzo ciekawe. Obok rozsądnych można było przeczytać również wiele takich odpowiedzi, w których dominującym akcentem było: w naszym ONZ ośmielili się wystąpić przeciwko nam! Dlaczego w ONZ pozwala się na antyamerykańskie wystąpienia, przecież ONZ należy do nas, jest w naszym Nowym Jorku!

To naiwne przekonanie, że ONZ to nie międzynarodowa organizacja, składająca się z wielu równoprawnych narodów, lecz po prostu własność amerykańska, wynika nie tylko z faktu, że sesje ONZ odbywają się w Nowym Jorku. To przekonanie mieści już w sobie świadomość, że „cały świat należy do nas..." „Heute gehoert uns Deutschland, morgen die ganze Welt" („Dziś należą do nas Niemcy, a jutro cały świat") — śpiewali niegdyś hitlerowcy.

„Wojna dla nas, ale bez nas"

Po osławionym oświadczeniu Trumana w sprawie zrzuceni bomby atomowej na Koreę, popołudniowa, najbardziej poczytna prasa nowojorska zbierała wśród różnych ludzi i drukowała wypowiedzi w tej sprawie.

Cytuję z jednego tylko numeru („New - York World Telegramm. 30.XI.) kilka wypowiedzi, ilustrujących znakomicie „ducha" amerykańskiej propagandy wojennej.

Mr. Douglas Campbell np. oświadczył:

„Jestem entuzjastą użycia bomby. Im szybciej, tym lepiej". Mr. Alexander Ballou, właściciel restauracji: „Jeśli bomba atomowa przyczyni się do uratowania życia naszych chłopców, jestem za nią". Nick Katz, właściciel garażu: „Oczywiście, że powinniśmy rzucić bombę. Wysadziłbym w powietrze całą tę Azję, aby uratować życie jednego z naszych chłopców".

Czy to przekonanie, że życie „jednego z naszych chłopców" jest więcej warte od całej Azji, nie jest typowo hitlerowskie?

Hitlerowcy na terenach okupowanych za jednego zabitego oprawcę gestapowskiego czy żołnierza mordowali dziesiątki niewinnych ludzi. Ame rykańscy faszyści rozszerzają tę zasadę „zbiorowej odpowiedzialności" od razu na całe kontynenty. Jeśli „cały świat" nie chce do nich należeć, powinien zostać ukarany. I jakże zna mienne jest to oburzenie z powodu faktu, że przy okazji zdobywania świata muszą ginąć „nasi chłopcy". „Nasi chłopcy" powinni na tym robić dobre interesy, ale ginąć za te szlachetne cele powinni europejscy czy azjatyccy „podludzie".

Instytut Gallupa ogłosił niedawno wynik dwóch ankiet. Na pierwszą ankietę, mianowicie na pytanie, czy wysłać wojska amerykańskie do Europy, 70 proc. zapytanych odpowiedziało „nie". Na drugą ankietę, dotyczącą remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i Japonii, 70 proc. odpowiedziało „tak". Z tych dwóch wyników przebija bardzo wyraźna koncepcja. Dałaby się streścić w słowach: „wojna — owszem, ale bez udziału amerykańskich żołnierzy".

Odwrotna strona histerii wojennej

Prasa burżuazyjna podaje oczywiście tylko takie głosy, które odpowiadają jej linii politycznej. Cytaty podobne do przytoczonych wyżej — a jest ich dziesiątki i setki — mają wzmóc nastrój histerii wojennej.

Ale histeria wojenna ma swoją odwrotną stronę: strach. To samo pismo, w którym właściciele restauracji i garażów proponują wysadzenie świata w powietrze, podaje również — prawdopodobnie dla upozorowania „obiektywności" — inne głosy.

Mr. Frank Crysler: „Nie jestem za użyciem bomby. Jeśli my to zrobimy, zrobią z nami to samo, nie ma żadnych wątpliwości". Mrs Moole Ang: „Jestem stanowczo przeciwny temu. Jeśli my na nich zrzucimy bombę, oni z kolei rzucą ją na nas". Nawet na łamy reakcyjnych szmatławców przenikają głosy rozpaczy matek, którym zginął syn, żon, które opłakują mężów. Wojna nie jest już rozpatrywana tylko na płaszczyźnie interesu. Wojna wkrada się do serc i mózgów ludzi w postaci mało im dotąd znanej: groźby i strachu.

Głos innej Ameryki

I dlatego mimo skrępowania i przybierającego coraz bardziej na sile terroru, mimo niskiego poziomu politycznego przeciętnego Amerykanina — ruch pokojowy, prowadzony przez Partię Komunistyczną i szereg postępowych organizacji, ruch pokojowy, odpowiadający dążeniom milionów prostych ludzi również i w Ameryce przybiera na sile.

„Świat powinien wiedzieć: nasz naród nie jest stworzony na obraz i podobieństwo Trumana, Achesona i Mac Arthura. Nie jesteśmy hitlerowcami, lecz ludźmi miłującymi pokój, choć jesteśmy najmniej uświadomionym narodem świata" — tak pisał niedawno w radzieckim piśmie „Litieraturnaja Gazieta" wielki pisarz amerykański Howard Fast.

Codziennie prawie we wszystkich miastach i miasteczkach amerykańskich odbywają się zebrania i wiece w obronie pokoju, wysyłane są do polityków amerykańskich rezolucje protestacyjne przeciw napaści na Koreę, rezolucje domagające się rozmów pokojowych z przedstawicielami ZSRR i Chin Ludowych. Są to czasem akcje nieskoordynowane, spontaniczne, przypominające raczej formę „partyzantki", niż zorganizowanej akcji. Ale są tak żywiołowe, jak żywiołowa jest sama chęć pokoju i bezpieczeństwa.

Znowu — dla zilustrowania nasilenia akcji pokojowej podam kilka przykładów z jednego tylko dnia — np. 7 grudnia.

W mieście Raleigh w stanie North Carolina delegaci 25 szkół wyższych protestowali przeciw faszyzacji USA i wojnie; w Nowym Jorku odbył się wiec pokojowy z udziałem przedstawicieli 17 związków zawodowych; w Akron, stan Ohio, kobiety, przedstawicielki 38 organizacji, wysłały telegram do Trumana z żądaniem natychmiastowego zaprzestania wojny. Podobną depeszę wysłał związek zawodowy nauczycieli stanu New Jersey, 84 matki żołnierzy walczących w Korei ze stanu Oregon, 217 obywateli z miasta Buffalo, itd. itp.

W swoim czasie prasa polska donosiła o manifestacjach ludności Nowego Jorku w gmachu ONZ, Lake Success. I choć na te manifestacje reagowała jedynie policja, choć nie zaniepokoiły one ani pana Austina, przedstawiciela USA w ONZ, ani jej sekretarza generalnego Trygve Lie, z którymi manifestanci na próżno usiłowali rozmawiać — były one jeszcze jednym dowodem, że, mówiąc słowami Fasta, nie cały naród amerykański jest stworzony na obraz i podobieństwo Trumana.

Przed bramą w Lake Success

W przeddzień mego wyjazdu widziałam jeszcze inną manifestację, tak skromną, że prawdopodobnie nikt o niej nie pisał. 60 kobiet wzięło na ręce lub za ręce swe dzieci, wynajęło za własne pieniądze autobus i pojechało do Lake Success. Nie wpuszczono ich nawet za bramę ogrodzenia.

Stały tak, sztutne, rozgoryczone i niezdecydowane co robić, parę godzin. Niektóre usiłowały namówić wartownników przy bramie, by je jednak wpuścili. Inne milczały. Dzieci zaczęły się niecierpliwić, niektóre płakały.

Zapadał zmierzch. Jedna po drugiej limuzyny dyplomatów wyjeżdżały z bramy. Kobiety ciągle jeszcze stały, może miały nadzieję, że uda im się jednak przemówić do któregoś z ludzi, których one uważały za powołanych do bronienia pokoju.

Wreszcie nieustanny ruch samochodów jednak ustał. Został tylko przed bramą autobus, którym one, kobiety z dzielnicy East Side Nowego Jorku przyjechały do Lake Success.

I stała tu jeszcze jedna ciężarówka. W tej chwili ktoś zaczął wnosić na nią skrzynie. W skrzyniach były, jak się okazało, niektóre materiały ONZ, przewożone do jej nowej siedziby, w Manhattanie. Budynek Lake Success opróżnia się bowiem powoli. Jest to, jak wiadomo, dawna fabryka zbrojeniowa, która rozpoczyna na nowo pracę. A skrzynie, w których przewożono pokojowe materiały ONZ, miały dziwne, już nieco zatarte napisy: „granaty" i „amunicja".

Podróżni z Europy, gdy wyjeżdżają z Ameryki, zwykle, jako ostatni widok, który unoszą w oczach, opisują statuę wolności. Kiedyś wspominano o niej ze wzruszeniem, później — z ironią.

Ostatni widok, który uniosłam ze sobą z Nowego Jorku, to inny symbol, o ileż żywszy i bardziej oddający amerykańską rzeczywistość od mocno już nieaktualnego posągu wolności: budynek, który przez kilka lat miał rzekomo służyć celom pokojowym, a teraz zacznie produkować broń; skrzynie z napisami „granaty", w których przewozi się materiały tej pokojowej organizacji; jej bramę pilnie strzeżoną przed niebezpieczeństwem, jakie reprezentuje kilkadziesiąt kobiet i dzieci. I blade, zmęczone twarze tych kobiet.

Gdy wsiadały do autobusu, zaczęłam z nimi rozmawiać. Powiedziałam im, że przybywam z kraju, w którym walka o pokój nie jest przestępstwem. Jedna z nich wyrwała z jakiegoś rękopisu skrawek i podała mi go. Rękopis — to ich list, który chciały wręczyć Austinowi. Ale mister Austin nie chciał ich przyjąć, więc prosiły mnie, bym ich słowa wraz z pozdrowieniami przekazała polskim czytelnikom. Oto one:

„Pokój jest jedynym zwycięstwem. My, kobiety amerykańskie, ślubujemy wszystkim ludziom świata, że nie ustaniemy w walce o pokój, bez względu na to, jak ciężka będzie nasza walka. Ślubujemy w imieniu naszych dzieci".

Ed. W.

ŚWIAT się ZMIENIA

ŁOPATA DLA JEDNOREKICH

— W ten sposób, mając tylko jedną rękę, mogę zupełnie dobrze posługiwać się szuflą, — mówi ob. Miąsek, pokazując działanie swego usprawnienia. Napełnioną szuflę podnosi on nogą przy pomocy żelaznej podporki, przymocowanej zawiasowo do uchwytu, obejmującego drążek. Wyładowa nie szufli następuje przez osiowy obrót drążka.

Paweł Miąsek ma lat 52. Stracił rękę w czasie pierwszej wojny światowej. W okresie międzywojennym zarabiał na życie, pracując w składzie opału. Przeciążenie pracą spowodowało nadwyrężenie drugiej ręki. Musiał więc po wojnie objąć lżejszą pracę stróża w spółdzielni metalowej „Nysa".

Właśnie zetknięcie się z pracą ślusarzy pobudziło jego wrodzone zdolności

Mówiąc o swojej szufli, przesłanej jako pomysł racjonalizatorski do Stołecznego Klubu Racjonalizatorów Budowlanych, Miąsek dodaje:

— Cieszę się bardzo, że trud mój nie poszedł na marne i pomoże niejednemu słabszemu człowiekowi stać w szeregu budowniczych pokoju. Myśl, że przydałem się na coś ludziom, cieszy mnie więcej, niż nadzieja na premię.

W chwili obecnej Miąsek pracuje nad nowym pomysłem z dziedziny komunikacji miejskiej.

S. Urich

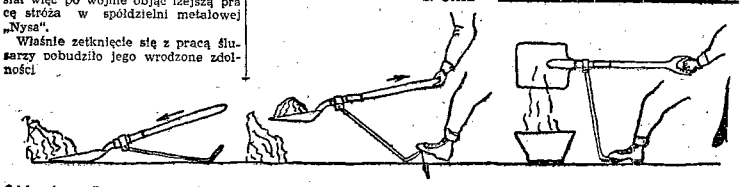

Od lewej: szuflę wsuwamy w kierunku strzałki; po napełnieniu łopaty naciskamy nogą dźwignię a ręką ciągniemy w kierunku, oznaczonym strzałką; po odwróceniu szufli — zawartość jej wysypuje się.

Prof. dr. Jan Kielanowski

Zamiast chaosu - wyraźny drogowskaz

w naukach, zajmujących się zwierzętami domowymi

Jakie skutki wynikają z włączenia naszej nauki w nurt nowej biologii?

Otóż, przede wszystkim: na miejsce dotychczasowego chaosu uzyskujemy jasną podstawę metodologiczną i drogowskaz w postaci dialektyki materialistycznej. Wypływające stąd praktyczne wskazania poruszę w kolejności głównych zasad dialektyki.

ZASADA WSZECHZWIĄZKU

Zasada wszechzwiązku poucza nas, że, badając zagadnienie w oderwaniu od całości, bez powiązania z całym procesem produkcyjnym, nigdy nie uzyskamy wyników, które można by włączyć do praktyki.

Mówiąc językiem prostszym — zasada wszechzwiązku domaga się od nas planu badań, nierozerwalnie związanego z praktyką wytwórczą.

Aby więc ułożyć plan, musimy dać syntetyczne ujęcie całych systemów produkcji zwierzęcej, np. systemów chowu i produkcji trzody chlewnej, a więc: sposoby doskonalenia pogłowia, pomieszczenie, żywienie, organizacja pracy, powiązanie z gospodarstwem rolnym, użytkowanie, ocenę surowca. W ten sposób zdobędziemy możność wykrycia najsłabszych ogniw tego procesu. I tak odnajdziemy zagadnienia, wymagające badawczej pracy naukowej, których rozwiązanie odzwierciedli się od razu w praktyce.

ZASADA RUCHU

Zasada ruchu ostrzega przed statycznym ujmowaniem zagadnień i głosi też, że rozwój odbywa się od najprostszego do bardziej złożonego. Zasada ruchu i rozwoju oznacza praktycznie, że np. doskonaląc jakąś rasę, należy dla czołowych zwierząt wytwarzać nie takie warunki chowu, jakie dziś najczęściej panują, lecz takie, jakie zamierzamy i potrafimy upowszechnić w przyszłości.

Więc na przykład: hodowca owiec, który sens tej hodowli widzi w produkcji mięsa, uzyskanej kosztem pewnego zmniejszenia produkcji wełny, tkwi jeszcze w dniu wczorajszym.

JEDNOŚĆ I WALKA PRZECIWIEŃSTW

Zrozumienie zasady jedności i walki przeciwieństw daje nam możność głębokiego wniknięcia w istotę badanych zagadnień i tym samym uzyskiwania naprawdę wartościowych wyników. Z zasady tej wypływa, że — gdy rozwijamy jakiś jeden czynnik, pozostający w walce, w sprzeczności z innym, wówczas postęp możemy osiągnąć tylko przez uwzględnienie obu czynników przeciwstawnych.

Na przykład:

Jednym z czynników, który rozwijamy w produkcji trzody chlewnej, jest płodność macior. Każdy hodowca wie, że równocześnie ze zwiększaniem się płodności macior, rośnie śmiertelność wśród prosiąt. Wzrost śmiertelności jest tak duży, że gdy płodność zaczyna przekraczać 12 sztuk w jednym miocie, wówczas ilość odchowanych prosiąt nie tylko nie wzrasta, lecz maleje.

Przedstawiciele starego światopoglądu wysuwali stąd wniosek, że nie należy powiększać płodności powyżej 12 sztuk w miocie. Zwolennicy światopoglądu dialektycznego natomiast twierdzą, że równolegle ze zwiększaniem płodności, trzeba pracować nad sposobami wychowu nadliczbowych prosiąt i zwalczania ich śmiertelności. Jednoczesne opanowanie obu tych czynników pozwoli na osiągnięcie istotnego postępu.

ILOŚĆ PRZECHODZI W JAKOŚĆ

Zasada przechodzenia ilości w jakość głosi, że nagromadzając zmiany ilościowe, możemy oczekiwać powstania nowej jakości. Ale ta nowa jakość nie zjawia się, jak niespodziewany podarunek. Jej przyjście trzeba przygotować przez pracę nad zmianami ilościowymi.

W zastosowaniu do produkcji zwierzęcej oznacza to (m. in.), że chcąc są próby poprawienia jakości pogłowia jedynie przez importowanie zwierząt zarodowych, jeśli tego nie poprzedzimy ilościowym ulepszeniem warunków chowu.

Zasada przechodzenia ilości w jakość wypełnia również przepaść, jaką genetyka formalna wykopała pomiędzy pracą żywiciela a pracą hodowcy.

Zajmując stanowisko dialektyczne, stwierdzić jednak trzeba, że żadna metoda w oderwaniu nie pozwala na wyczerpujące ujęcie rzeczywistości, lecz przez świadome, celowe i wszechstronne zastosowanie wszystkich dostępnych środków uzyskiwać możemy i będziemy coraz doskonalsze poznanie otaczającego nas świata.

Miarą doskonałości tego poznania jest postęp w opanowaniu przyrody, postęp praktyki. Jakże szczęśliwe jest nasze — zootechników położenie, że kryteriów skuteczności w naszej pracy badawczej gotowa jest nam codzień dostarczać doskonalące się i rosnąca produkcja zwierzęca całego kraju.

Prof. dr Jan Kielanowski

Prof. dr. A. Miasnikow

Zdobycze medycyny radzieckiej

w okresie powojennym

Rozwój myśli naukowej i praktyczne zdobycze, osiągnięte przez uczonych radzieckich w dziedzinie medycyny od chwili historycznego przemówienia towarzysza Stalina w r. 1946, świadczą o pomyślnej realizacji zadania:

„nie tylko dogonić, lecz i prześcignąć w najbliższym czasie osiągnięcia nauki poza granicami naszego kraju".

W okresie powojennym radziecka medycyna kliniczna w dalszym ciągu rozwija z powodzeniem stworzoną przez wielkiego fizjologa, I. Pawłowa naukę o decydującej roli wyższego układu nerwowego w życiu człowieka. I tak:

Radzieckie doświadczenia kliniczne wykazały, że u podstaw częstej dziś choroby — nadciśnienia — leży naruszenie działalności kory mózgowej i jej regulującego wpływu na ośrodki podkorowe, decydujące o stanie tonicznym naczyń krwionośnych.

Klinika radziecka obaliła dane autorów amerykańskich, jakoby choroba ta była pochodzenia nerkowego. Zmiany obiegu krwi w nerkach przy nadciśnieniu są objawem wtórnym, są wynikiem naruszenia działalności systemu nerwowego. Po wojnie zbadano szczególną formę nadciśnienia, która powstaje na skutek wstrząsu mózgu.

LECZENIE SNEM

Nowe poglądy na istotę takich chorób, jak wrzodu żołądka i dwunastnicy pozwoliły radzieckim klinicystom opracować nowe, skuteczne metody ich leczenia, przy pomocy oddziaływania na wyższe ośrodki nerwowe. Jedną z takich metod jest leczenie długotrwałym snem, opierające się na nauce Pawłowa o hamowaniu ochronnym. Podobną metodą terapii stosowanie środków nie narkotycznych, a działających uspokajająco na rozmaite okolice mózgu.

NAUKA O WITAMINACH

Uczeni radzieccy dowiedli, że przy awitaminozach witaminy — obok znaczenia leczniczego — wywierają doniosły wpływ na różne funkcje fizjologiczne i patologiczne.

Wyjaśniono, że pewne witaminy działają leczniczo przy zaburzeniach działalności wątroby, inne regulują wydzielanie gruczołów żołądkowych inne wreszcie wywierają wpływ na krwiotwórczość oraz na funkcje tkanki mózgowej.

Ostatnio zaś udało się stwierdzić, że niektóre witaminy zmieniają skład ilościowy lipoidów (ciał tłuszczowych) we krwi, w szczególności cholesteryny, ciała, które odgrywa wielką rolę w rozwoju najbardziej rozpowszechnionej choroby wieku starczego - arteriosklerozy (miażdżycy).

ANTYBIOTYKI

W dziedzinie patologii infekcyjnej lecznictwo radzieckie opracowuje metody leczenia antybiotykami. Wyprodukowano skutecznie działające preparaty typu streptomycyny i auromycyny oraz szereg antybiotyków, stanowiących w rękach lekarza-praktyka doskonały oręż do walki z infekcjami.

Szerokie zastosowanie znalazła po wojnie penicylina, jako potężny środek przeciwko chorobom zakaźnym.

Szczepienia zapobiegawcze, dokładna i sprawna służba epidemiologiczna przyczyniły się również do znacznego zmniejszenia zachorowań na ostre choroby zakaźne.

Stosowanie streptomycyny produkcji krajowej dało wspaniałe wyniki w leczeniu gruźlicy rozpadowej, gruźliczego zapalenia opon mózgowych i gruźlicy krtani.

IMPONUJĄCE OSIĄGNIĘCIA CHIRURGII

Twórca radzieckiej neurochirurgii, prof. Burdenko oraz pracownicy zorganizowanego przezeń Instytutu, opracowali szereg wspaniałych operacji czaszki, dzięki którym udało się zachować życie ludziom cierpiącym na różne stany zapalne, urazowe lub nowotwory mózgu.

Chirurgia serca wzbogaciła się w nowe, oryginalne metody operacji nerwów serca dla leczenia ciężkich zaburzeń naczynioworych, jak dusznica bolesna (angina pectoris) i inne.

Opracowano nowe metody operacji woreczka osierdziowego przy zrostach, oraz usuwanie z serca ciał obcych (kul i odłamków pocisków)

Przy zranieniach naczyń krwionośnych wybitne usługi oddaje zastosowany niedawno przez chirurgów radzieckich specjalny przyrząd — zszywacz naczyń krwionośnych.

W chirurgii płuc zastosowano metody usuwania dotkniętych procesem gruźliczym części płuc oraz całego płuca.

PRZESZCZEPIANIE TKANEK

W dziedzinie przeszczepiania tkanek wspaniałe sukcesy osiągnięto przy przeszczepianiu rogówki dla przywrócenia wzroku. Jest to słynna metoda prof. Filatowa.

Z powodzeniem przeprowadzono doświadczenia na psach z przeszczepianiem kończyn, z podszywaniem drugiego serca do aorty, usuwaniem serca z następnym wszywaniem nowego serca (doświadczenia na organizmach niższych) oraz przeszczepia nie nerek.

Poważne rezultaty osiągnięto w dziedzinie plastyki skóry na twarzy przy oparzeniach, nie gojących się ranach i owrzodzeniach.

WALKA Z RAKIEM

Radziecka onkologia (nauka o nowotworach) zawdzięcza swe sukcesy przede wszystkim organizacji profilaktycznych oględzin ludności, pozwalających w porę rozpoznać obecność nowotworu. Doniosłe znaczenie posiada przeprowadzone na terenie suchumskiego ośrodka biologicznego doświadczenie szczepienia raka małpom.

Uczeni radzieccy odkryli białkowy składnik nowotworów rakowatych, dający szczególne, specyficzne odczyny. Odkrycie to otwiera perspektywy opracowania laboratoryjnej diagnostyki raka.

Obecnie prowadzi się wielokierunkowe badania nad leczeniem raka biologicznie i chemicznie.

Mechanizacja skrzydła samolotu

Wzorów dostarczył lot ptaków

Pierwsze maszyny, cięższe od powietrza, budowane przez długi okres czasu, jeszcze przed wejściem konstruktorów lotniczych na właściwe drogi, to ornitoptery (skrzydłowce). Posiadały one ruchome, często mocno skomplikowane skrzydła, w których budowie starano się naśladować ptaki lub owady.

Pod sam koniec XIX wieku zarzucono jednak te próby, okazało się bowiem, że ślepe naśladownictwo ruchu skrzydeł ptaków jest technicznie niezmiernie trudne do przeprowadzenia, a poza tym wysoce niebezpieczne.

Toteż naprawdę udane samoloty i szybowce w okresie kilkunastu pierwszych lat rozwoju aeronautyki, posiadały płaty nieruchome, gładkie, bez żadnych wysuwanych czy ruchomych części. Oczywiście, prócz normalnych lotek, służących do przechylania maszyny na boki.

Czy nie można by jednak „ożywić" metalowego skrzydła w sposób zgodny z prawami aerodynamiki?

Zagadnienie to interesowało konstruktorów od dawna, zajmował się nim już przed pierwszą wojną światową znakomity rosyjski uczony, prof. Żukowski.

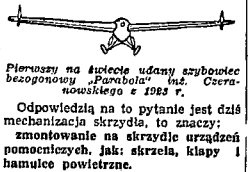

Pierwszy na świecie udany szybowiec bezogonowy „Parabola" inż. Czerwonowskiego z 1923 r.

Odpowiedzią na to pytanie jest dziś mechanizacja skrzydła, to znaczy:

zmontowanie na skrzydle urządzeń pomocniczych, jak: skrzela, klapy i hamulce powietrzne.

SKRZELA

Skrzela (sloty) są to wąskie szczeliny, powstające przez odchylenie specjalnej pomocniczej powierzchni od krawędzi natarcia płata. Powietrze, przechodząc przez skrzela, uzyskuje większą szybkość, niż powietrze otaczające i zostaje skierowane na górną powierzchnię skrzydła.

Tego rodzaju prąd powietrzny odsuwa krytyczny moment oderwania się strug powietrznych w czasie małych szybkości samolotu (nabieranie wysokości i lądowanie), kiedy siła nośna płatów może gwałtownie spaść.

Szczególne znaczenie dla bezpieczeństwa lotu mają skrzela automatyczne, które posiadają tak wyregulowane sprężyny, że otwierają się samoczynnie tuż przed osiągnięciem krytycznego kąta natarcia.

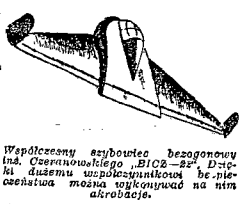

Współczesny szybowiec bezogonowy inż. Czerwonowskiego „BICZ-82". Dzięki dużemu współczynnikowi bezpieczeństwa można wykonywać na nim akrobacje.

KLAPY - HAMULCE

Zwiększyć sprawność skrzydła może na także przez zwiększanie powierzchni nośnej i zaokrąglenie płatu. Osiąga to pilot przez wysuwanie w odpowiednich momentach różnego rodzaju klap na płatach. Np. klapy Fowlera można opuszczać i jednocześnie wysuwać ku tyłowi, w ten sposób osiąga się zwiększenie powierzchni o jedną trzecią powierzchni nośnej skrzydła.

W pewnych jednak momentach lotu, tuż nad ziemią, pilot chce jak najprędzej wytracić w ogóle szybkość samolotu. Wysuwa on wówczas z dolnej powierzchni płata skrzydełko, ustawione pod prostym kątem do skrzydła, przez co działa ono jako zwykły hamulec powietrzny.

PRZERYWACZE

W szybowcach, które mając niewielką szybkość, potrafią utrzymywać się długo w powietrzu tuż nad rozgrzaną ziemią, używa się do lądowania tzw. interceptorów (przerywaczy). Są to niewielkie płytki, wysuwalne z górnej, a czasem i dolnej powierzchni płatów, które, przerywając strugi powietrzne, powodują ich zaburzenia i oderwanie się od skrzydeł. W rezultacie umożliwiają szybkie wylądowanie na obranym skrawku terenu.

Polskie szybowce posiadają specjalny, nieznany poza naszym krajem typ interceptorów, opracowany przez polskich techników.

„Nietoperz", polski szybowiec bezogonowy w locie (u dołu) i widziany z przodu (u góry).

Większość pomysłów w „mechanizacji skrzydła" samolotu podpatrzona została z lotu ptaków, tylko — stosowane są one obecnie, zgodnie z wymaganiami aerodynamiki, a nie tak bezkrytycznie, jak w dawnych ornitopterach, machających skrzydłami.

J. Kędzierski

Obserwatorium wysokogórskie

w Tien-Szan na 3.000 m. wysokości

W górach Tien-Szan (Azja Środkowa, na pograniczu Tybetu), na wysokości ok. 3.000 m nad poziomem morza, znajduje się główne obserwatorium wysokogórskie Fizyczno-Geograficznego Instytutu Akademii Nauk ZSRR.

Uczeni radzieccy prowadzą tu badania klimatu, rzek, lodowców, procesów erozyjnych oraz flory i fauny wysokogórskiej. Zbudowano tu szereg stałych placówek obserwacyjnych, wyposażonych w specjalne urządzenia i przyrządy.

Celem prac grupy naukowców tego obserwatorium jest poznanie specyficznych warunków klimatycznych, panujących w terenach wysokogórskich oraz — procesów erozji i własności lodowców. Szczególnie doniosłe w tych rejonach jest dokładne zbadanie procesu erozji, który ma znaczny wpływ na powstawanie lawin skalnych.

Lawiny te tworzą się w ten sposób, że woda, wciskająca się w szczeliny skalne, rozszerza się przy zamarzaniu i w następstwie — rozsadza skały. Odkruszone w ten sposób odłamki skalne toczą się w dół, powodując lawiny. Osadzając się u stóp skalistego zbocza, tworzą one olbrzymi stożek gruzu skalnego.

OBSERWOWANIE LODOWCÓW

Terskei-Alatau, szczyt masywu skalnego Tien-Szan, pokryty jest wiecznym śniegiem. Wysoko w kotlinach gromadzi się śnieg, tworząc tzw. pola firnowe. Z pola firnowego, którego śnieg utrzymuje się i latem, spływają w dół długie języki lodowcowe. Latem topnieją one tylko do granicy wiecznego śniegu. Woda z topniejących partii lodowców zasila potoki górskie.

W badaniach nad procesami lodowcowymi uczeni posługują się szeregiem przyrządów, m. in. — elektrycznym termometrem oporowym. Termometr taki pozwala mierzyć temperaturę lodu na głębokości ponad 20 m. Jest to przyrząd niezmiernie czuły i dokładny.

BADANIA NAD RZEKAMI GÓRSKIMI

Ciekawym działem pracy geologów wysokogórskiego obserwatorium w Tien-Szan są badania, prowadzone nad potokami górskimi, m. in. nad rzeką Chon-Kyzyl-Su. Uczonych interesują takie szczegóły, jak — poziom, głębokość i szybkość biegu wody, ilość ziemi i kamieni, unoszonych przez prąd itp. W ten sposób poznają uczeni naturę górskich potoków, sposób i siłę transportowania przez nie materiału skalnego oraz rolę, jaką odgrywają w procesach erozyjnych.

Pomocnicze stacje obserwacyjne Instytutu Fizyczno - Geograficznego rozsiane są na zboczach i szczytach górskich, w kotlinach i dolinach nad brzegami wartkich potoków. Przyrządy bowiem musi być dokładnie poznana, zanim człowiek zacznie ją przekształcać w myśl swoich potrzeb.

J. R.

Co słychać na świecie?

Historia rzeki Uzboj

Często cytowana ostatnio — w związku z budową kanału Turkmeńskiego — rzeka Uzboj — jest właściwie wyschniętym korytem rzeki, która w drugiej połowie czwartorzędu, a więc kilkadziesiąt tysięcy lat temu, niosła do m. Kaspijskiego wody rzeki Amu-Darii, nie z m. Aralskiego, a z obecnych biot Sary-Kamysz, wówczas będących pięknym i głębokim jeziorem. M. Aralskie miało wtedy 11.800 km kwadr. powierzchni, czyli było pięć razy mniejsze od dzisiejszego, gdyż zasilały je tylko wody Syr-Darii.

Przed trzema tysiącami lat część wód Amu-Darii ominęła jezioro Sarykamyskie i znalazła ujście w m. Aralskim. Od tad szeroko miejscami do 5 km i głęboka do 10 — 15 m rzeka Uzboj poczęła wysychać.

Dzisiejsze jej koryto ma 775 km długości i jest absolutnie suche na przestrzeni 500 km. Pozostałe 275 km składa się z długiego „naszyjnika" przezroczystych jeziorek, błyszczących snopami iskier, rzucanych przez kryształy soli i gipsu, osadzonych na płytkim dnie wody.

Znajdujące się na rzece trzy zamarłe wodospady z jazami zamienione będą w wielkie zbiorniki wód. Od nich woda rozprowadzona zostanie siecią kanałów irygacyjnych aż do granic Persji. (D)

Stal hartowana na zimno

Metalurgia radziecka stosuje coraz szerzej metodę wtórnej obróbki stali w temperaturze od minus 90° do minus 140°.

Zamrażanie elementów stalowych przed ich ostatecznym wykończeniem i dopasowaniem do całości maszyny, wpływa korzystnie na wewnętrzną strukturę metalu, powodując większą twardość stali.

Zimna obróbka metali ma w rezultacie ogromne znaczenie dla gospodarki krajowej, gdyż elementy, wyprodukowane tą metodą, nie ulegają tak szybkiemu zużyciu (noże frezerskie i narzędzia chirurgiczne np. nie tępią się tak łatwo) jak sporządzone jedynie metodą hartowania „na gorąco".

Stal zamrażana przy obróbce, mniej zmienia swe wymiary pod wpływem zmian temperatury, a więc — przyrządy precyzyjne z niej wyrabiane umożliwiają najdokładniejsze pomiary przy badaniach naukowych, prowadzonych zarówno w okolicach podbiegunowych, jak i w stratosferze.

Trolleybus-holownik

Przy kanałach śródlądowych w Zw. Radzieckim coraz częściej biegną przewody elektryczne. Dostarczają one prądu do poruszania śruby holowników barek. Holownik połączony jest liną, po której biegnie prąd od suwaka chodzącego po drutach przewodu. Lina ta zwija i rozwija się automatycznie, zależnie od tego, czy zmniejsza się czy zwiększa odległość holownika od przewodników.

Podobny do trolleybusa miejskiego holownik ciągnie lub też, według nowego systemu kap. Tieluczewa, pcha przed sobą szereg barek, złączonych z sobą na sztywno. System ten pozwala jednemu holownikowi pchać 10 barek tysiącłonowych, co stanowi transport całego pociągu. (D)

ODPOWIEDZI LEKARZA

NIESZCZĘŚLIWA EWA. Dwukrotna analiza krwi z wynikiem ujemnym przemawia za tym, że istotnie wyleczenie było supełne, mimo zbyt krótkiego okresu leczenia. Należałoby jeszcze przeprowadzić badanie płynu mózgowo-rdzeniowego, zarówno Obywatelki, jak i męża.

Ostateczne zezwolenie na urodzenie dziecka może wydać lekarz poradni przeciwweneryczneji po dokładnym zbadaniu dziecka oraz wyniki zbadań krwi.

W okresie ciąży jest wskazana kuracja penicylinowa. Przy zachowaniu wszystkich tych ostrożności dziecko urodzi się zdrowe i niezakażone

J. D. List zawiera zbyt mało szczegółów, by można było dać jakąkolwiek odpowiedź. Nie wiadomo, o jaki niedorozwój chodzi, jakie są spostrzeżone objawy, jaka jest przewidywana operacja; nie podano nawet wieku chorego. Proszę o bardziej szczegółowy list, a także o adres, by móc odpowiedzieć listownie.

W 10 rocznicę śmierci Karola Wójcika

33 lata w »Czerwonej Druciance«

w walce o Polskę niepodległą i sprawiedliwą

„Drucianka" — dlaczego właśnie tak nazwali robotnicy Warszawską Fabrykę Drutu, Sztyftów i Gwoździ — dziś trudno dociec. W nazwie tej jest coś pieszczotliwego, choć z pewnością nie było powodu, aby robotnicy z sympatią mogli mówić o właścicielach zakładu. Fabryka, która należała do Belgijskiego Towarzystwa Akcyjnego, dawała skąpy chleb, garbiły się plecy w pracy ponad siły, nim nędzne grosze za codzienny mozół można było zamienić na bochen chleba. A za to każdy dzień był syty troską, czy jutro nie wyrzucą na bruk. Bo gdy magazyny były pełne towaru, a akcjonariuszom dywidendy wydawały się za małe — telegram z Brukseli nakazywał zamknąć fabrykę. A robotnik? Nikt się o niego nie troszczył. Nie było więc powodu, aby robotnicy, choć mocno związani z warsztatem pracy, przywiązali się do „firmy".

Ale „Drucianka" ma jeszcze inną, przez jej robotników ukutą i ukochaną nazwę: „Czerwona Drucianka". Zawdzięcza tę nazwę fabryka Karolowi Wójcikowi.

Pierwsze zesłanie

Przybył tu w 1908 roku. Był synem chłopa, któremu bieda kazała szukać chleba w mieście. Ojciec tokarz marzył o lepszym zawodzie dla syna. Chciał go widzieć inżynierem... Niestety, kryzys przemysłowy odbił się fatalnie na zarobkach Jakuba Wójcika i syn musiał przetwać nauki. Po 6 klasach poszedł do terminu, aby nauczyć się rzemiosła. Wkrótce zostaje ślusarzem, ale nie było dla niego pracy. Długo usiłował docieć młody Wójcik, co jest przyczyną kryzysu, dlaczego nie może znaleźć dla siebie pracy. W poszukiwaniu prawdy dociera do działaczy SDKPiL. Dzięki nim poznaje źródło zła i uczy się, jak z nim walczyć, aby wszyscy pracy i chleba mieli pod dostatkiem.

Głód wiedzy pcha go do książki. Uczy się więc i walczy w szeregach SDKPiL, aż za działność swoją zostaje zesłany w głąb carskiej Rosji. Po powrocie, w 1908 roku, gdy wreszcie otrzymał pracę w „Drucience" jako gwoździarz, był już świadomym bojownikiem proletariatu, uzbrojonym w doświadczenia, jakie zdobył w czasie rewolucji 1905 roku w Rosji. I od razu po robotarsku zawija rękawy i bierze się do roboty. Pamiętają go z tych czasów towarzysze, do dziś pracujący w „Drucience" lub w Zw. Zaw. Metalowców.

„Rychło wyrobił sobie u dyrekcji fabryki opinię komunisty rewolucjonizującego robotników — przypomina towarzysz M. Rudziński, ówczesny robotnik, a dziś dyrektor „Drucianki". — Ale Wójcik nie przejmował się tym. Był to swój chłop, serdeczny, ludzie do niego lgnęli. Mądrość i dobroć w nim cenili. Wciągnął nas do SDKPiL, nauczył bojowości. Strajkami zaczęliśmy walczyć o chleb i przyszłość".

»Reduta Wójcika«

Strajki 1912 i 1913 roku, prowadzone przez Wójcika i „Drucianke", dały temu miało znanemu zakładowi nazwę „Czerwonej Drucianki". Sława „Drucianki" szybko wyszła z ul. Objazdowej na Pragę i Warszawę. Robotnicy warszawscy o „Czerwonej Drucience" już wówczas mówili jako o „reducie Wójcika". I była nią zawsze. Nawet wtedy, gdy Wójcika aresztowano i uwięziono. Rzucone ziarno rewolucji kiełkowało w robotnikach „Drucianki" i Warszawy.

Po odbyciu kary więziennej, w czasie I-szej wojny światowej, Wójcik wraca do „Drucianki" i roboty partyjnej. Redaguje odezwy, organizuje kluby kulturalno-oświatowe, rozwija akcję rewolucyjną. Działalność tę przerywa znów więzienie mokotowskie.

W 1918 roku Karol Wójcik organizuje Rady Delegatów Robotniczych na terenie Warszawy i wnosi do utworzonej KPP swoje 18-letnie doświadczenie pracy rewolucyjnej i walki o władzę dla klasy robotniczej.

Rok 1921 w Polsce charakteryzuje się ożywieniem walki rewolucyjnej. Dochodzi do nowych strajków w przemyśle włókienniczym i metalowym. Strajkami metalowców warszawskich kieruje Wójcik — przoduje „Czerwona Drucianka". Rodzima reakcja, widząc w Wójciku groźnego przeciwnika, unieszkodliwia go, więząc na Mokotowie na czas wyborów. Mimo to Wójcik zostaje wybrany posłem. Rezygnuje jednak z mandatu i wraca do pracy w „Drucience", do pracy związkowej i reorganizowania zabagnionej przez fabrykantów Kasy Chorych.

Wśród młodzieży

Po drugim zjeździe KPP otrzymuje nowe zadanie — pracę wśród młodzieży. Odtąd mieszkanie przy Zygmuntowskiej 6 staje się miejscem zebrań i zjazdów, na których dzieli się z młodzieżą swym doświadczeniem, uczy ją hartu, wytrzymałości i ofiarności dla sprawy. Wójcik znajdował wszędzie okazję, by pomóc młodzieży i towarzyszom pracy.

„Byłem jeszcze małym chłopcem —opowiada ob. Jabłonowski — pracowałem wówczas w pokowni, gdy poznałem Wójcika. W przerwie obiadowej gromadziła się młodzież i starsi robotnicy obok kuźni, aby słuchać Wójcika. Zaciskały się w pięści robotnicze ręce, gdy przypominał doznane krzywdy. Tam też zrozumiałem sens niezapomnianych mi jeszcze wówczas słów: walka klas, dyktatura proletariatu, socjalizm".

Duch jego żyje wśród nas

W czasie nasilenia faszystowskich rządów w Polsce Wójcik ostrzegał przed niebezpieczeństwem grożącym ludowi polskiemu. Demaskując zdradę prawicowych przywódców PPS, wzywał do nowych strajków i w ogniu walki wykuwał jednolity front robotniczy. Za działalność swoją zostaje w 1936 roku skazany na więzienie.

„Małom go kiedy miała w domu — wspomina wdowa po Wójciku — ciągle aresztu, a w przerwach robota, robota..."

Okupacja niemiecka nie powstrzymała Wójcika od dalszej pracy. Skupiał wokół siebie nie tylko b. członków KPP metalowców, ale także piekarzy, szewców i innych. W ten sposób przygotowywał zręby organizacji „Sierp i Młot", która stała się zalążkiem Polskiej Partii Robotniczej. Ale sam nie doczekał jej powstania. Nie doczekał także wyzwolenia przyniesionego przez Armię Radziecką. Zginął 10.III.1941 r. po kilkunastu miesiącach męczarni w Oświęcimiu, wydany przez zdrajcę w ręce gestapo.

Wójcik zginął, ale duch jego żyje. Żyje w „Drucience", tej reducie, z której przez długie lata bronił praw i interesów polskiego ludu pracującego. Żyje w tym wszystkim, co się dziś w Polsce Ludowej buduje i tworzy. Pamiętają o tym towarzysze pracy zawodowej i partyjnej. Dla nich nazwa „Drucianka" łączy się nierozerwalnie z imieniem Karola Wójcika.

Dlatego też w dniu 10 bm., gdy mija dziesięć lat od śmierci Karola Wójcika, nazywają „Drucianke" Jego imieniem.

J. Pietroń.

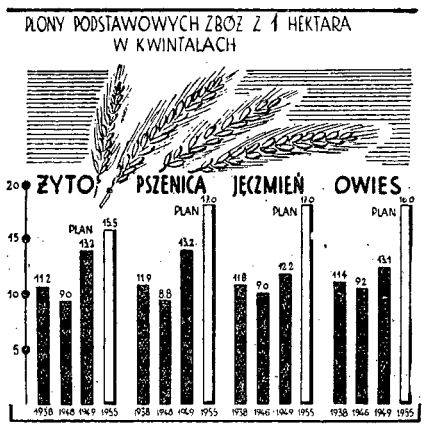

Planowe oddziaływanie Państwa na rozwój produkcji drobnych i średnich gospodarstw rolnych, przebudowa społeczna rolnictwa na bazie nowoczesnej techniki, zapewnia wszechstronny rozwój i wzrost produkcji rolniczej. Rozwój ten wyraża się przede wszystkim w zmianie struktury zasiewów w kierunku zwiększenia obszaru zasiewów bardziej wartościowych zbóż (pszenica) oraz upraw technicznych, przemysłowych i pastewnych (rośliny oleiste i włókniste, jęczmień, buraki cukrowe, owies). Już w tegorocznej wiosennej akcji siewnej obszar uprawy pszenicy wzrośnie o 10 proc., roślin przemysłowych o 20 proc., roślin pastewnych o 10 proc.

Równolegle ze zmianą struktury zasiewów następuje stałe podnoszenie jakości upraw i wydajności z hektara. Jest to możliwe dzięki postępującej mechanizacji pracy w rolnictwie, zaopatrywaniu gospodarstw rolnych we wszelkiego rodzaju maszyny rolnicze i traktory, ziarno siewne, nawozy sztuczne i środki owadobójcze. W najbliższej akcji siewnej rolnictwo otrzyma 50 tys. siewników, 200 tys. ton nasion i sadzeniaków, ok. 1 mil. ton nawozów sztucznych. W następnych latach Planu nastąpi dalsze bardzo znaczne zwiększenie bazy technicznej dla rolnictwa i zaopatrzenie go we wszystkie środki i zdobycze nowoczesnej agrotechniki i agrobiologii. Dzięki temu nastąpi bardzo znaczny wzrost plonów z hektara. Plan 6-letni zakłada, że średnie plony winny w r. 1955 wynieść: pszenicy 17 q z ha, tj. o 38 proc. więcej niż w r. 1949; żyta 15,5 q, tj. o 18 proc. więcej; jęczmienia 17 q z ha, tj. o 39 proc. więcej i owsa 16 q, tj. o 22 proc. więcej niż w r. 1949. (T.D.)

337 tys. absolwentów szkół podstawowych w r. b.

14 proc. budżetu państwowego na oświatę i kulturę

Obrady Komisji Sejmowej

Sejmowa Komisja Planu Gospodarczego i Budżetu rozpatrywała na ostatnim posiedzeniu zagadnienia oświaty, szkolenia zawodowego, nauki, kultury i sztuki w planie gospodarczym i w budżecie na r. 1951.

Referent, pos. Kuroczko (PZPR), charakteryzując wysiłek Państwa Ludowego w dziedzinie oświaty i kultury, jako wyraz niespotykanej w naszej historii troski o wszechstronny rozwój człowieka — przypomniał, że w USA przeznacza się na te cele zaledwie 1 proc. wydatków budżetowych, podczas gdy u nas blisko 14 proc. W budżetach terenowych oświata i kultura często przekracza 50 proc. wydatków.

W dziedzinie oświaty w roku bież. przewiduje się m. in. osiągnięcie liczby 337 tysięcy absolwentów szkół podstawowych, tj. liczby bardzo bliskiej poziomu, jaki mamy uzyskać w ostatnim roku Planu. Przeszło 1.250 szkół o jednym nauczycielu otrzyma w ciągu br. drugą siłę nauczycielską. Liczba szkół 7-klasowych wynie sie 11.682 wobec 4.300 przed wojną. Nakłady inwestycyjne pozwolą oddać do użytku w r. b. 412 szkół podstawowych, 25 szkół średnich ogólno kształcących itd. Nastąpi dalszy wzrost liczby liceów pedagogicznych.

Akcją zwalczania analfabetyzmu objętych jest w b. r. 500 tysięcy osób. Bibletieki szkół ogólnokształcących zwiększą swój stan posiadania o 1,4 miliona tomów. Ogółem, mimo, że budżet Min. Oświaty opracowany został oszczędnie, wydatki tego resortu są o 5,7 proc. większe niż w ub. r.

W jeszcze większym stopniu wzrastają wydatki na szkolenie zawodowe, które obejmuje dziś trzykrotnie więcej osób niż przed wojną. Wzrasta poważnie liczba internatów dla uczniów szkół zawodowych. W szkołach przysposobienia zawodowego przeważająca część uczniów szkoli się w kierunku górniczym, a w szkołach zawodowych najwięcej młodzieży kształci się w kierunku metalowo - mechanicznym.

O 17 proc. zwiększają się w porównaniu z r. ub. wydatki Min. Szkół Wyższych i Nauki, m. in. wskutek uruchomienia dalszych czterech szkół ekonomicznych. 9 szkół wieczorowych inżynierskich, rozszerzenia szeregu istniejących wyższych uczelni itd.

Łączna liczba studentów przewyższa obecnie poziom przedwojenny o 130 proc. Państwo przeznacza na stypendia i inne formy opieki nad studentami o 28 proc. więcej niż przed rokiem. Wydatki na domy akademickie uległy zwiększeniu o 47 proc.

Wysoki wskaźnik wzrostu wykazują wydatki na szkolenie kadr dla rolnictwa.

Sieć bibliotek wzrośnie o przeszło 15 proc., ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb wsi. Produkcja wydawnicza podniesie się o 17 proc. Sieć kin stałych na wsi wzrośnie trzykrotnie, osiągając liczbę 815.

Podwyższony budżet Polskiego Radia pozwala na podniesienie poziomu technicznego i poziomu jakości audycji oraz na rozbudowę programów krajowych i na zagranicę.

Przeszkolenie 150 tys. aktywistów ZSCh

Od 10 bm. do 10 kwietnia w całym kraju odbędą się dwudniowe kursokonferencje szkoleniowe dla aktywu gminnego i gromadzkiego ZSCh. Szkoleniem tym objętych będzie 150 tys. osób-członków zarządów oddziałów gminnych ZSCh, prezesów i sekretarzy kół gromadzkich, przewodniczących kół gospodyń wiejskich, kierowników grup plantatorów i hodowców, kierowników świetlic, przewodniczących LZS-ów i przewodniczących komitetów członkowskich.

Celem kurso-konferencji jest zaznajomienie działaczy ZSCh z zadaniami, stojącymi przed ZSCh w drugim roku Planu 6-letniego, w zakresie wykonania planów produkcyjnych w rolnictwie i w dziedzinie przebudowy ustroju rolnego w Polsce.

80 ROCZNICA KOMUNY PARYSKIEJ

MARKS K. **LISTY DO KUGELMANA** zł. 5.40

MARKS K. **WOJNA DOMOWA WE FRANCJI** zł. 1.20

LENIN W. I. **O KOMUNIE PARYSKIEJ** zł. 3.—

LISSAGARAY **HISTORIA KOMUNY PARYSKIEJ 1871 r.** zł. 25

BONTNOWSKI W. **O KOMUNIE PARYSKIEJ** zł. 4.50

BRONIEWSKI W. **KOMUNA PARYSKA** zł. 5.40

SZYMAŃSKI Z. **Jarosław DĄBROWSKI** zł. 4.20

WOROSZYLSKI W. **NOC KOMUNARDA** zł. 5.40

ZŁOTORZYCKA M. **Jarosław DĄBROWSKI** zł. 3.45

ZŁOTORZYCKA M. **Walery WRÓBLEWSKI** zł. 2.40

W księgarniach »DOMU KSIĄŻKI«

OGŁOSZENIA DROBNE

OGŁOSZENIA DROBNE PRZYJMUJĄ WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE W CAŁYM KRAJU

HANDLOWE

Zamienię wózek sportowy stan bardzo dobry na autko w dobrym stanie. Częstochowa, Al. Wolności 48 — 17. 2490-1

NAUKA

Trzymiesięczne nowoczesne kursy korespondencyjne, kursy księgowości. Łódź, skrytka 163. K 185-0

ZGUBY

Zgubiono kartę pierwszej rej. wojskowej na nazwisko Kalm Jerzy. Radom, Żeromskiego 37 m. 5. 176-1

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU Radom na nazwisko Wielewski Karol. 171-1

Zgubiono książeczkę wojskową Seria B Nr 0003957 RKU Białystok na nazwisko Lemczuk Aleksander Plonka Kozły gm. Sokoły. 4697-1

Zgubiono książeczkę wojskową wydaną przez RKU Sokółka seria A Nr. 0672428 na nazwisko Wysocki Henryk Krasne gm. Janów pow. Sokółka. 304-1

Zgubiono legitymację służbową Nr. 1127 wydaną przez Dyrekcję Lasów Państwowych w Radomiu. Albekier Jan. 175 1

Zgubiono legitymację Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Rorat Marian. 2493-1

Zgubiono książeczkę wojskową wydaną RKU Radom na nazwisko Borowiec Władysław. 178-1

Zgubiono legitymację szkolną na nazwisko Choiński Zdzisław Wnory gm. Kobylin. 4698-1

TYGODNIK SPOŁECZNO-LITERACKI **Wieś** OGŁASZA ZAGŁOSZENIA ZWOLNIONYCH AKTYWISTÓW RUCHU WIEJSKIEGO ZE SZCZEGÓLNYM UWZGLĘDNIENIEM LUDU

Ciekawe artykuły, piękne zdjęcia, dużo humoru W TYGODNIKU AKTUALNOŚCI **PRZEKRÓJ**

100.000 złotych

GŁÓWNA WYGRANA 65 LOTERII

Ogółem 35.500 wygranych. Ciągnienie I klasy 16 - 21 marca rb.

PENICYLINA

Aleksander Jackiewicz

68)

Suchy usiadł na skraju tapczanu. Anna ukryła twarz w dłoniach.

— Co będzie, Antoni?

— Źle.

Czuł się bezsilny. On zawsze taki zaradny, nie mógł tu nic zdziałać. Sprawami życia rządzili ludzie mądrzy i wykształceni, co miał Antoni tu do gadania? Doktór wie co robi... A dziecko nie może oddychć. Dotknął dłonią rozpalonego czółka:

— Moje maleństwo biedne.

Wszedł Misiak. Stanął przy tapczanie. Nawet czapki nie zdjął, taki był przejęty.

— Co mówił doktór? — zagadnął. — Widziałem jak wychodził.

— Na penicylinę się nie zgadza, każe dalej brać te tabletki, a dziecko .. widzisz... — bezradnym gestem wskazał na rzucające się w gorączce niemowlę.

— Stefański mówił kiedyś, że starzy doktorzy nie wierzą w penicylinę — mruknął Misiak.

Następnego rana przystąpiono do dalszej ekstrakcji. Zbliżał się moment najważniejszy: wlania odpowiedniej ilości kwasu do wody z ługiem, do której wczoraj przeszła penicylina.

Misiak przyniósł z chłodni butelkę, wprowadził płyn do rezerwuaru, dano też chloroform.

Magister Stefański odmierzał kwas. Zajrzał w obliczenia. Dolał do klosza z podziałką, znów odlał. Kuna przyglądał się tej robocie. Wbrew swemu zwyczajowi nie odzywał się, chwila była naprawdę trudna.

Antoni nie spał już drugą noc, wszystko mu latało przed oczami, w głowie czuł łomot. Stał przy rezerwuarze.

Misiak odebrał klosz z kwasem, przez chwilę trzymał go w ręku. Suchy zauważył, że ręce kolegi lekko drżą, a może tak mu się tylko zdawało.

Misiak spojrzał na niego. Zagryzł wargi i szybkim ruchem przechylił klosz.

VII.

Tym razem próba wypadła pomyślnie.

Nazajutrz jednak magister Kuna oświadczył, że na tym trzeba będzie tymczasem poprzestać, że laboratorium za tydzień będzie dopiero zdolne wyprodukować pierwszą porcję penicyliny, dziś nie wszystkie jeszcze urządzenia, przy pomocy których przeprowadza się ostateczne oczyszczanie leku — są gotowe.

Suchy przyjął oświadczenie Kuny jak wyrok. Usłyszawszy jego słowa, odwrócił się do okna. Czuł, że blednie, że pieką go powieki, a nogi słabną.

— Dziecko Antoniego jest coraz gorzej chore. Ja wczoraj szukałem na mieście penicyliny zagranicznej, straszne droga, a nie można jej dostać.

Suchy dopiero po chwili zorientował się, że słowa te wypowiedział Misiak. Lecz nie odwracał się do okna. Widział w wyobraźni swój opustoszały dom. Coraz większa słabość ogarniała kolana, oparł się rękami o parapet. Za szybą spływał na ziemię biały, puszysty śnieg. Antoś już go nie zobaczy — pomyślał.

— Co kogo obchodzi, że dziecko umiera. — krzyknął.

Przed oczami stanęła mu mała twarzyczka ze śpiczastym noskiem i uniesionymi do góry brwiami.

I znów głos Misiaka:

— Panie magistrze, ja całą noc i drugą noc i ile trzeba mogę robić. Wszyscy zostaniemy. Przygotujemy przyrządy, skończymy ekstrakcję. Wieczorek na pewno się zgodzi jeszcze dziś spróbować uszczelnić chłodnię. — Głos Misiaka nie brzmiał wcale błagalnie. Misiak mówił w sposób prawie rozkazujący.

Magister Kuna popatrzył na niego:

— Co panu do głowy... — nie dokończył. — Czy wyście poszaleli, z dziecka chcecie zrobić królika doświadczalnego? Ja bez decyzji Państwowego Zakładu Higieny i tak nie wydam ani jednej porcji.

— O tym będziemy mówić później, Kuna — wtrącił się nagle do rozmowy Stefański. — Słyszysz, że wszyscy podejmują się dalej pracować. Ja także jestem do dyspozycji.

— O psiakrew. — Kuna zaklął obłatując szybkim krokiem salkę ekstrakcji, w której odbywała się rozmowa.

— Laboratorium dokonuje prób, to jest zakład doświadczalny, nasze laboratorium to nie apteka. Spojrzał na Suchego, który stał wciąż przy oknie.

— O niech was grom spali. Misiak, dawaj węgiel aktywowany.

Decyzja Kuny, aby kontynuować doświadczenia, w ciągu dziesięciu minut obiegła całe laboratorium. Pracownicy z działu hodowli, robotnicy z fermentacji i ekstrakcji, którzy już na tym etapie doświadczeń nie mieli zatrudnienia zgłosili się do pomocy. Posłano po Wieczorka, aby przerwał robotę przy montowaniu agregatów w budującej się fabryce i przyszedł do laboratorium.

Pracowano przez całą noc i cały następny dzień. Pracowano w zapamiętaniu, jakiego chyba nigdy nikt nie przeżywał.

Powtarzano sobie wiadomości, które co jakiś czas przynosił z domu Antoni:

— Dziecko jeszcze żyje, ale jest wciąż nieprzytomne.— Lekarz zgodził się na zastosowanie penicyliny, ale fabryka musi zaręczyć, że zabieg nie zaszkodzi choremu.

— Lekarz mówi że osobliście nie wierzy już w wyzdrowienie, bakterie ropne dostały się do krwi.

Piąty wieczór choroby Antosia był dla Suchego najstraszniejszy. Lekarz kazał usunąć z domu dwóch pozostałych chłopców. Zabrała je Magda Wieczorkowa.

W pewnej chwili Antoni pozostał w mieszkaniu sam z chorym synkiem. Ciotka wraz z dziećmi przeniosła się do Wieczorków, Maciek był jeszcze w szkole, Anna wyszła do sąsiadów.

Antoni siedział w półmroku, zdawało się mu że mały już przestał oddychać, i nie miał odwagi ruszyć się z miejsca.

Dokoła panowała martwa cisza, cisza tak głęboka, jakby nic jej przerwać nie było w stanie. Wtedy zjawił się Misiak.

— Antoni — zawołał.

Jego głos brzmiał tryumfalnie.

— Na myszach, na myszach sprawdziłi. Penicylina jest dobra.

— Na jakich myszach?

— Na białych, na naszych. Tłuszczowa zastrzyknęła im dziś po południu, do teraz są zupełnie zdrowe, nie gorączkują. Jutro rano posyłamy próbkę do P. Z. H. Kuna wciąż nie chce wydać bez zatwierdzenia Zakładu.

— Jutro będzie za późno, tak mówi doktór. — Antoni wstał i pochylił się nad dzieckiem Nie słyszał oddechu. Krzyknął przeraźliwie:

— Koniec. Ko-o-niec!!

Zakrył twarz rękami, cofając się na ścianę.

Wówczas Misiak przypadł do tapczanu.

— Suchy, przecież ono oddycha. Nie słyszysz? Pociechutku... dysze.

W tym samym czasie Stefan Wieczorek zastukał do drzwi mieszkania dyrektora Seydy.

Otworzył sam gospodarz i wpuścił go do środka.

— Co się stało? — spytał.

Stefan, który miał z miejsca powiedzieć po co przychodzi o tak późnej porze, stracił rezon.

Zaczął coś jąkać i umilkł.

— Proszę do pokoju — Seyda wskazał ręką kierunek. Stefan wszedł

Kierując się do fotelu, który mu wskazał Seyda, potrącił o gablotkę tak mocno, że porcelana we wnętrzu głośno zadzwoniła.

Szybko spojrzał na gospodarza.

— Nic szkodzi — usłyszał.

Usiadł i teraz dopiero uchwyciwszy się mocno miękkiego oblicia fotelu powiedział:

— Ja nigdy pano o nic nie prosiłem...

Urwał popatrzył na Seydę.

— Ale, jeżeli pan kiedyś był u Antoniego i brał dziecko na ręce... Jeżeli pan z nami...—Podniósł głos:—To niech pan wyda penicylinę.

— Bez decyzji Zakładu Higieny?

— Bez decyzji Zakładu Higieny.

D. c. n.

Naszym zdaniem

Ukrócić handel łańcuszkowy

Ludzie pracy nie mają czasu udawać się do sklepów MHD, PSS „Jedność" czy PDT, przeciskać się po towary i nabywać je po ustalonych, obowiązujących cenach. Czynności te wykonują zawodowe handlarki, które tłumnie grasują po sklepach związszcza z tekstyliami, i które uprawiają łańcuszkowy handel nieraz dosłownie w ciągu minuty podwajając cenę i osiągając ogromne zyski.

O podobnym fakcie pisaliśmy w czwartkowym numerze „Życia", a obecnie otrzymujemy dalsze sygnały uprawiania spekulacji na artykułach tekstylnych i uzyskiwania nadmiernych zysków. I tak np. w czwartek rano kelnerka Baru Mlecznego z Drugiej Alei nabyła płótno, płacąc za metr 12 zł, gdy ów materiał kosztuje według ustalonych cen tylko 6 zł.

Zapewne, że osoba, nabywająca płótno, nie powinna była kupować tego towaru po tak nadmiernej cenie, natomiast winna była zawiadomić Państwową Inspekcję Handlową, która ukróciłaby próbę spekulacji.

Tą tylko bowiem drogą przy jak najszerszym współudziale ludzi pracy można uzyskać skuteczne zlikwidowanie w zarodku handlu łańcuszkowego. Są, rzecz oczywista i inne drogi, prowadzące do osiągnięcia tego celu. A więc wzmożenie kontroli PIH, zorganizowanie specjalnych trójek społecznych, które bliżej zainteresowałyby się klientelą miejscowych sklepów tekstylnych itd.

Na razie jednak żaden z tych środków nie jest w wystarczający sposób stosowany na tutejszym terenie.

Sygnalizujemy — handel łańcuszkowy szerzy się w Częstochowie, a organa powołane do jego ukrócenia nie przeciwdziałają dość energicznie temu stanowi rzeczy, tolerując wyzysk ludzi pracy przez bogacących się pokątnych handlarzy. (s)

W trosce o nowy styl pracy

Naukowcy ręka w rękę z racjonalizatorami usprawniają technikę budownictwa

W pierwszej na terenie naszego miasta naradzie naukowców z racjonalizatorami budownictwa, która odbyła się w ubiegły piątek w audytorium im. Przodowników Pracy na WSInż. wzięli udział liczni przodownicy pracy i racjonalizatorzy, inżynierowie i technicy, przedstawiciele KM PZPR, Związku Zawodowego Budowlanych i Naczelnej Organizacji Technicznej.

Planowana obniżka kosztów własnych w budownictwie w Planie Sześcioletnim wynosi 18,5 proc. — powiedział w swym referacie ob. Michalak, sekretarz Oddziału Związku Budowlanych. — Unowocześnienie i zracjonalizowanie metod pracy w wyniku twórczej inicjatywy pracowników budowlanych, personelu technicznego i naukowców stanowi rękojmię, że oszczędności te wzrosną i wzrośnie wydajność pracy, że zadania Planu Sześcioletniego w budownictwie zostaną wykonane przed terminem.

Na naradzie omówiono pięć pomysłów racjonalizatorskich pracowników Zjednoczenia Budownictwa Przemysłowego Nr 6, zatrudnionych przy rozbudowie huty „Częstochowa". Ob. Długosz zreferował własne usprawnienie, polegające na zabezpieczeniu przy pomocy specjalnych ochraniaczy wykopów pod fundamenty. Naukowcy uzasadnili pomysł ob. Długosza inż. Sobański. Pomysł ob. Długosza przyniósł dotychczas ponad 54 tys. zł oszczędności.

Pomysł racjonalizatorski, oszczędzający drzewo przy szalowaniu wykopów szerokoprzestrzennych i zabezpieczający przed usuwaniem się ziemi omówił racjonalizator **Władysław Olszewski.** Pomysł ten zastosowany przy budowie podsuwnicy w rurowni huty „Częstochowa" przyniósł duże oszczędności. Technik Marian Auriga w koreferacie omówił stronę techniczną usprawnienia.

Usprawnienie ob. **Piszczana** z Budowy Nr 2 w hucie „Częstochowa" omówił inż. Piotrowski. Ob. Piszczan nie mógł być obecny na naradzie ponieważ został awansowany na stanowisko kierownika budowy w Raciborzu. Dzięki zastosowaniu jego pomysłu na Budowie Nr 2 zaoszczędzono 3.150 zł. W czasie dyskusji ujawniono nowe możliwości zastosowania oraz dalszego ulepszenia tego pomysłu.

Mechanik **Alojzy Śliwa** zastosował ochraniacze metalowe kurków cylindrowych przy parowozach wąskotorowych. O pomyśle tym mówił ob. Łuczkiewicz i inż. Stelmaszczuk. Pomysł Śliwy stosowany jest w całej Polsce i przynosi według pobieżnych obliczeń ok. 33.000 zł oszczędności.

Ob. **Ptaszyński** omówił własne usprawnienie, polegające na zastosowaniu przy budowie rurowni huty „Częstochowa" czterokondygnacyjnego rusztowania przenośnego na wagonikach kolejki wąskotorowej. Pozwoliło to na zmniejszenie zużycia drzewa na rusztowania i przyniosło oszczędność w kwocie 210.000 zł.

Pierwsza narada racjonalizatorów budownictwa z naukowcami należycie spełniła swoje zadanie, przyczyniła się do dalszego ulepszenia dwóch usprawnień i wskazała dwom dalszym pomysłom racjonalizatorskim możliwości rozwojowe. Narady tego rodzaju winny — jak wynika z dyskusji — odbywać się częściej, co przyczyniłoby się do dalszego upowszechnienia racjonalizacji i nowatorstwa w budownictwie.

„Martwa natura"

częstochowskiej artystki-malarki M. Wereszczyńskiej na ogólnopolskiej wystawie w Łodzi, zdobyła nagrodę.

Dziś akademia centralna

Jak Częstochowa uczciła Międzynarodowy Dzień Kobiet

We wszystkich zakładach przemysłowych Częstochowy odbyły się lokalne obchody i akademie zorganizowane z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet. Bardzo imponująco wypadła uroczystość na terenie Huty „Częstochowa". Wzięły w niej udział wszystkie kobiety pracujące w przemyśle metalurgicznym i przemyśle ciężkim. W czasie akademii trzy pracownice Huty „Częstochowa" **Zofia Hanko, Janina Czerwik i Anna Eliasz,** otrzymały dekrety nominacyjne na wyższe stanowiska. Również w pozostałych zakładach przemysłowych, instytucjach i placówkach handlu uspołecznionego wyróżnione pracownice objęły z awansu społecznego wyższe stanowiska lub otrzymały nagrody. M. in. w Teatrach Państwowych dwie artystki **H. Zarębina i S. Kwaśniewska** otrzymały nagrody pieniężne i dyplomy, a 14 kobiet z zespołu artystycznego i technicznego wyróżniono dyplomami uznania za pracę zawodową i społeczną.

Centralna akademia dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet, organizowana przez Zarządy Miejski i Powiatowy Ligi Kobiet, odbędzie się dzisiaj — niedziela 11 bm., w Teatrze Państwowym. Akademia ta będzie połączona z uroczystością odsłonięcia sztandaru Powiatowego Zarządu Ligi Kobiet oraz z rozdaniem nagród i dyplomów kobietom wyróżniającym się w pracy zawodowej i społecznej.

Po części oficjalnej artyści Państwowych Teatrów w naszym mieście wystąpią w montażu artystycznym specjalnie przygotowanym na tę uroczystość.

Początek akademii o godz. 10-ej rano.

39 przyszłych „wilków morskich" kończy szkolenie

Drugi kurs rozpocznie się w b. miesiącu

Zorganizowany — jak corocznie przez Ligę Morską w Częstochowie Kurs Przysposobienia Marynarskiego, dobiega końca. Na kursie szkoli się 39 chłopców, przyszłych wilków morskich.

Obecnie Liga Morska przystępuje do urządzenia drugiego kursu, który rozpocznie się jeszcze w bieżącym miesiącu. Na kurs będą przyjmowani wszyscy ci, którzy zamierzają poświęcić się pracy na morzu, czy to w marynarce wojennej czy handlowej, jak i ci, którzy pragną uprawiać czynnie żeglarstwo.

Szkoleni będą zarówno chłopcy jak i dziewczęta w wieku od lat 15 do 2. Zapisy już przyjmuje sekretariat LM codziennie od godz. 8 do 15-tej, w sobotę od 8 do 13-tej oraz w czwartki i soboty od godz. 17 do 20-tej.

Na kursie Przysposobienia Marynarskiego szkolone będą również kandydaci na instruktorki sportów wodnych. Wymagany wiek słuchaczek od 16 do 20 lat. Zapisy jak wyżej.

Wszystkim pragnącym się poświęcić pracy morskiej, przypominamy, że przy przyjęciu do szkół morskich różnego typu jest wymagane świadectwo ukończenia Kursu Przysposobienia Morskiego. (b).

Dzień Częstochowy

KONKURS RECYTACJI I ŚPIEWU organizuje w szkołach i zakładach pracy w Częstochowie i powiecie Zarząd Miejski ZMP. Konkurs trwać będzie od 12 do 23 bm. Ma on na celu popularyzację pieśni masowych i utworów poezji rewolucyjnej.

KTO NASTĘPNY? Idąc w ślady Prezydium MRN, Powiatowa Rada Związków Zawodowych, począwszy od 15 bm. będzie rozpoczynać pracę o godzinie 8.30 rano. (Prezydium MRN już pracuje od 7.30). Ma to na celu odciążenie ruchu komunikacyjnego MZK w godzinach największego jego nasilenia.

KIEROWNICY SZKÓŁ I NAUCZYCIELE - POLONISCI odbyli konferencję z przedstawicielami Teatru w sprawie upowszechnienia przedstawień teatralnych wśród szerokich rzesz młodzieży szkolnej.

BRYGADĘ SZTURMOWĄ utworzyli stalownicy z Huty „Częstochowa", z okazji zbliżającego się Tygodnia Świadomej Federacji Młodzieży Demokratycznej. Brygada prowadzona przez ob. Kosuchowskiego liczy 7 ZMP-owców. Wezwali oni młodzież pracującą w hutnictwie do pójścia w ich ślady.

SPOŁECZNYM INSPEKTOREM pracy w Częstochowskich Zakładach Przemysłu Wełnianego „1 Maja" został wybrany ob. Zygmunt Janik.

TURYSTYKA znajduje coraz więcej zwolenników wśród robotników miejscowych zakładów pracy. Robotnicy Cz. Z. P. W. „1 Maja" już drugi raz w bieżącym roku wzięli udział w wycieczkach organizowanych przez „Orbis", a to do Kudowy-Zdroju i do Zakopanego. Referat socjalny i rada zakładowa tych zakładów przewiduje zorganizowanie w br. kilkanaście tego rodzaju wycieczek.

HUGO KOŁŁĄTAJ, ksiądz Ściegienny, Vietnam walczy i plany przeobrażenia przyrody w ZSRR, to tytuły prelekcji urządzanych obecnie przez Towarzystwo Wiedzy Powszechnej na terenie naszego powiatu oraz fabryk częstochowskich.

WZORCOWE sklepy Centrali Odzieżowej, otwarte ostatnio przy ul. Gen. Świerczewskiego, cieszą się dużym powodzeniem. Przy sklepach tych istnieje pracownia krawiecka, przeprowadzająca na poczekaniu drobne poprawki.

NOWY ZARZĄD koła TPPR wybrany został w Hucie „Częstochowa". W skład zarządu weszli: ob. Sokół — przewodniczący, Bielecki — sekretarz i Kałuziński — skarbnik oraz bia, Napora, Wróblowa i Piątek. członkowie: Brasiak, Graj, Luda, Hra

CO, GDZIE

TEATRY

Teatr Wielki — „Ciotunia", godz. 19.
Teatr Kameralny — „Wczoraj i przedwczoraj", godz. 19.30.
Teatr Powszechny — nieczynny.

KINA

Wolność — „Śpiewak nieznany".
Tęcza — „Wyspa bezimienna".
Bałtyk — „Doktór Semelweis".

Fotoplastikon — Bepares.

TELEFONY

Komenda Miasta M. O. — 10-65.
Straż Pożarna — 22-22.
Pogotowie Ratunkowe — 23-45.

DYŻUR SZPITALA OD NAGŁYCH WYPADKÓW

Szpital Nr 1, Barbary 26 — wszystkie oddziały.

Poradnia Przeciwalkoholowa — Al. Wolności 10, czynna codziennie od 10 do 12-tej i od 16.30 do 19. Porady bezpłatne.

DYŻURY APTEK

64, ul. Żymierskiego nr. 4.
89, Stary Rynek nr. 30.
91, Raków, ul. Towiańskiego nr. 1.

Z-B15594

Rozbrat z biernością i safandulstwem

Trzeba usunąć dotychczasowe zaniedbania w dziedzinie sportu przy Cz. Z. P. W. »1 Maja«

Przez dłuższy czas Koło Sportowe Włókniarza przy Częstochowskich Zakładach Przemysłu Wełnianego „1 Maja" było zupełnie nieaktywne, a winę tego stanu rzeczy ponosił dawny zarząd, który nie rozwijał żadnej działalności. Nie bez winy była również rada zakładowa, która nie interesowała się wcale kulturą fizyczną robotniczej młodzieży zakładów.

Dopiero z chwilą obrania nowych władz, Koło ożywiło swą działalność w dziedzinach piłki ręcznej, tenisa stołowego oraz szachów. W organizacji znajdują się sekcje piłki nożnej, kolarstwa, turystyki, boksu i lekkoatletyki, które wystartują na wiosnę. Niebawem rozpocznie się zostanie pośród sportowców CzZPW „1 Maja" akcja szkolenia ideologicznego; akcja ta będzie prowadzona przez zakładowych aktywistów ZMP.

Zaopatrzenie w sprzęt nie jest jeszcze dostateczne, a istniejące boisko do siatkówki jest zaniedbane, toteż należałoby je doprowadzić z wiosną do porządku. Z braku instruktora poziom sportowy jest jeszcze b. słaby i w tym kierunku trzeba by podjąć wysiłek dla podniesienia sprawności sportowców CzZPW „1 Maja".

Oczekujemy od nowej rady zakładowej zainteresowania kulturą fizyczną młodzieży w CzZPW „1 Maja" i wysiłku w kierunku podniesienia poziomu sportowego oraz ideologicznego kadry zawodniczej.

K. Konieczko
Koresp. CzZPW „1 Maja".

W WALCE O OBNIŻENIE KOSZTÓW WŁASNYCH korabielnikowcy Cz.Z.P.L. „Warta" zaoszczędzili już ponad 289.000 zł

Zapoczątkowany w ub. roku w ZPL „Warta" ruch kompleksowego oszczędzania w oparciu o metody Korabielnikowej, pozwolił załodze na osiągnięcie wspaniałych wyników.

Zastosowanie metody Korabielnikowej w „Warcie" rozpoczęło się w IV kwartale ub. r. po naradzie wytwórczej, na której pracownicy zakładu wypowiedzieli się za wprowadzeniem tej metody.

W pierwszej fazie ruch korabielnikowców objął 156 pracowników Zakładu, lecz wkrótce ogarnął całą niemal załogę. Robotnicy „Warty" zrozumieli, że oprócz współzawodnictwa, w którym uczestniczyło 84,3 proc. załogi, droga kompleksowego oszczędzania prowadzi do szybszej realizacji zadań Planu Sześcioletniego i walki o obniżenie kosztów własnych.

Pracę w oparciu o metodę Korabielnikowej podjęły tkaczki, prządki, snowacze, dekarze, monterzy, ślusarze i in. Na wyniki nie trzeba było długo czekać. Już w IV kwartale ub. roku przędzalnia zaoszczędziła surowca na sumę 57.025 zł. 44 gr., tkalnia — 28.921 11 gr., szwalnia — 545.954 zł., a krajalnia papieru (po zostosowaniu krajania bel papierowych bez resztek) — 6.013 zł. 80 gr. Oddział mechaniczny przez wykorzystanie złomu, zaoszczędził 16.037 zł. 48 gr.

Tym osiągnięciem zamknęła załoga „Warty" bilans pierwszego roku Planu Sześcioletniego.

Masowy udział całej załogi w realizacji zadań drugiego roku wielkiego Planu, nadal wzrasta. Ambicją pracowników „Warty" i dozoru technicznego — poza wykonywaniem i przekraczaniem norm, jest walka o obniżkę kosztów własnych. **W styczniu przędzalnia zmniejszyła odpadki o 0,3 proc., tkalnia do 0,2 proc. W lutym oba działy zmniejszyły odpadki do 0,4 proc. W ten sposób na zaoszczędzonym surowcu wartości 25.338 zł. 58 gr. pracowała przędzalnia 10 godzin bez 2 minut, a tkalnia 3 godziny 12 min., produkując dodatkowo tkaniny wartości 13.856 zł. 85 gr.**

Obniżka cen rozliczeniowych na surowcu jutowym o 11 proc. i na surowcu papierowym o 20 proc., w porównaniu z rokiem ubiegłym, wykazuje dalszy stopniowy wzrost oszczędności, który za styczeń i luty br. wyniósł 126.332 zł. 82 gr.

Ruch współzawodnictwa w I kwartale br. objął 89,2 proc. załogi „Warty" a zapoczątkowany w IV kwartale ub. roku ruch korabielnikowców do końca lutego br. pozwolił na zaoszczędzenie 289.284 zł. 65 gr.

Tak załoga „Warty" realizuje wykonanie zadań Planu Sześcioletniego i tak wnosi swój wkład do budowy Socjalizmu i utrwalenia Pokoju.

Dodać należy, że czołowymi korabielnikowcami „Warty" są m. in. inż. Piechocki, kierownik warsztatu mechanicznego Ujma, wszyscy majstrowie tkalni i przędzalni jak też większość robotnic i robotników.

S. B.
Koresp. fabr. „Warta".

Faworytki zwyciężają w Szachowych Mistrzostwach Polski

W piątej rundzie III Kobiecych Mistrzostw Szachowych Polski najmłodsza zawodniczka turnieju Śmigielska (Łódź) zwyciężyła po pięknie przeprowadzonej partii Kropińską (Wrocław), dr. Hermanowa (Łódź) wygrała z Leokajtis (Olsztyn), Hołuj (Śląsk) pokonała swą koleżankę okrągową Juszczyk, Kalecka (Warszawa) i Małolepszowa (Poznań) uzyskały walkowery wobec niestawienia się Kapuścińskiej i Markiewiczowej, a partia Osikowicz (Kraków) — Majewska (Częstochowa) nie została dokończona, Wojciechowska (Warszawa) wygrała z Zawadilową (Rzeszów).

Po pięciu rundach prowadzi dalej dr. Hermanowa 4,5 pkt., drugie i trzecie miejsce zajmują Hołuj i Wojciechowska po 4 pkt., 4 — 6) Osikowicz, Juszczyk i Małolepszowa po 3 pkt., 7 — 8) Kalecka i Śmigielska po 2,5 pkt., 9 — 11) Zawadilowa, Kropińska i Leokajtis po 2 pkt., 12) Majewska 1.5 pkt., 13 — 14) Markiewiczowa i Kapuścińska bez punktów.

TWÓRCZOŚĆ
MIESIĘCZNIK ZWIĄZKU LITERATÓW POLSKICH
Prawda wolność literacka i poezja

W wyniku międzyzakładowego współzawodnictwa załoga miejscowej Centrali Spożywców zdobyła pierwsze miejsce

Centrala Spożywcza w Częstochowie jest nie tylko dystrybutorem artykułów spożywczych, lecz również „wylęgarnią kadr" dla handlu uspołecznionego. W ostatnim okresie około 30 osób — pracowników Centrali, objęło stanowiska kierownicze w MHD, „Jedności", Centrali Ogrodniczej i innych instytucjach.

Ostatnio dotychczasowy dyrektor Centrali ob. Szymański przeszedł na równorzędne stanowisko do „Jedności", a funkcję dyrektora objął pracownik Działu Sprzedaży ob. **Marian Kołodyński.** Ob. Kołodyński jest synem robotnika rolnika.

— W domu było nas pięcioro — mówi.—Mnie kosztem rodzeństwa ojciec posłał do gimnazjum. Niestety wbrew moim życzeniom — było to gimnazjum ogólnokształcące. Skończyłem tylko z trudem szkołę średnią— na studia wyższe nie starczyło środków. Do Częstochowy przyjechałem po służbie wojskowej w 1948 roku i pracowałem w „Społem", następnie w Centrali Spożywczej.

Po objęciu funkcji dyrektora z początku nie bardzo orientowałem się w administracji, ale obecnie trudności te mam już za sobą.

W rozmowie z dyrektorem o planach i pracy załogi, padają słowa:

— Załogę mamy bardzo pracowitą. A plan? **W styczniu plan został wykonany w 101 proc., a w lutym w 104,8 proc. We współzawodnictwie zespołowym biorą udział wszyscy pracownicy. Prócz tego placówka częstochowska bierze udział we współzawodnictwie pokładowym. W ubiegłym roku przez wszystkie kwartały zajmowała ona pierwsze miejsce na terenie Ekspozytury Kieleckiej. Za I kwartał Centrala otrzymała jako nagrodę bibliotekę dla świetlicy za następne trzy kwartały nagrody pieniężne, które wynosiły ponad 16.000 zł w nowej walucie.**

Centrala ma również swoich przodowników pracy. Księgowa H. Kamińska, ekspedytorzy St. Olesiński i St. Lipiński, robotnicy M. Grabowski, M. Soluch, M. Seta, J. Grad, referent transportu kolejowego E. Watala, pomocnik szofera St. Rędzioch i kierowca H. Sośnica mają już książeczki przodowników pracy. W najbliższych dniach otrzymają książeczki robotnicy J. Orman, J. Łuszczyna, P. Skalik i R. Flaczyński, referent kalkulacji A. Rząca oraz kierownik Działu Planowania J. Jung.

W połowie lutego odbyło się zebranie załogi, na którym **pracownicy zobowiązali się w celu obniżenia kosztów własnych Centrali zaoszczędzić w I kwartale br. 10.000 zł. Suma ta — jak wynika z dotychczasowej realizacji zobowiązań—zostanie wysoko przekroczona.**

Długofalowych zobowiązań oszczędnościowych załoga niestety nie mogła podjąć, gdyż dotychczas jeszcze nie został zatwierdzony plan finansowy na dalsze kwartały. (rp)

Śladem naszych interwencji

Przy ul. Hoene-Wrońskiego będzie uruchomiony

spożywczy sklep uspołeczniony

Mieszkańcy ulicy Hoene-Wrońskiego i ulic sąsiednich niewątpliwie z zadowoleniem powitają fakt, że jeszcze w bieżącym miesiącu MHD uruchomi na tej ulicy sklep spożywczy, którego brak dotychczas dotkliwie odczuwają.

Na skutek naszej notatki w tej sprawie, zamieszczonej w 54 numerze „Życia" z dnia 23 lutego br., dyrekcja Miejskiego Handlu Detalicznego, dołożyła, jak nas zapewnia w swym liście, wszelkich starań celem uzyskania odpowiedniego lokalu skle powego przy ul. Hoene-Wrońskiego. Już rozpoczęto remont lokalu, a uruchomienie sklepu nastąpi z końcem marca br.

Dyrekcja MHD zapewnia, że nie szczędzi wysiłku, aby uruchamiać w dzielnicach robotniczych sklepy odpowiadające wymogom handlu uspołecznionego. Równocześnie MHD skarży się, że w swoich poczynaniach napotyka na duże trudności w uzyskaniu odpowiednich lokali, przeto przewidywana sieć sklepów w dzielnicach robotniczych nie zawsze może być zrealizowana szybko i po myśli MHD. (t).

W jednej rundzie

MISTRZOSTWA BOKSERSKIE

Dzisiaj, tj. w niedzielę 11 bm. zostaną rozegrane dwa mecze bokserskie o mistrzostwo drużynowe Częstochowy: Włókniarz — Budowlani i Ogniwo-Stal Raków; pierwszy odbędzie się w sali CZPB „Częstochowianka" o godz. 11-ej, drugi w hali Ogniwa przy ul. Grunwaldzkiej o godz. 17-ej.

MECZ STAL PORĘBA — WŁÓKNIARZ

Meczem Stal Poręba — Włókniarz zostaną rozpoczęte dzisiaj mistrzostwa częstochowskiej grupy piłkarskiej; mecz ten rozegrany zostanie o godz. 15-ej na boisku Włókniarza przy ul. Narutowicza.

TURNIEJ MIĘDZYSZKOLNY

W gmachu sportowym o godz. 15-ej nastąpi dzisiaj otwarcie międzyszkolnego turnieju koszykówki, przy czym odbędą się kolejno mecze WSI — Górnicze, Mechaniczne — Traugutta, Handlowe — Zawodowe, Elektrotechniczne — Pedagogiczne i Włókiennicze — WSE.

START JUNIORÓW

Dzisiaj ujrzymy początek b. ciekawego turnieju juniorów koszykówki przy udziale drużyn LZS Bleszro, Włókniarza, Ogniwa i Budowlanych; rozgrywki rozpoczną się o godz. 11-ej w gmachu sportowym.

ROCZNE ZEBRANIE MOTOCYKLISTÓW WŁÓKNIARZA

Doroczne walne zgromadzenie sekcji motorowej Włókniarza zwołane jest na niedzielę 18 bm. (g)

TURNIEJ SIATKARZY SZKOLNYCH

W ostatnim rzucie międzyszkolnego turnieju siatkówki Lic. Sienkiewicza pokonało Lic. Pedagogiczne, 2:0, a Lic. Mechaniczne zwyciężyło również 2:0 Lic. Handlowe; pierwsze miejsca zajęły ex aquo drużyny WSE i Lic. Sienkiewicza, które rozegrają pomiędzy sobą dodatkowe, decydujące o mistrzostwie spotkanie.